MIŁOŚNIK 18

TEATRU LALEK

CZARNY

TEATR

KUJAWSKO-POMORSKIE
CENTRUM KULTURY
W BYDGOSZCZY

… Plac Havlicka w Pradze ozdabiały dwie budy, w których każdego wieczoru licznie zgromadzona publiczność bawiła się na czarodziejskich i magicznych występach. A na zakończenie była prezentowana czarodziejska sztuka, w której roiło się wprost od duchów, karzełków i innych przedziwnych zjaw. Przy końcu widowiska karzełki biły się między sobą, jednego z towarzyszy rozrywały na kawałki, a częściami jego ciała obrzucały się nawzajem. Glowa, nogi i ręce latały na wszystkie strony! Budy były codziennie przepełnione – tajemnica tych sztuczek dowodziła swojej atrakcyjności…

(Fragment książki Vaclava Kurza „Zdradzone czary” wydanej w 1900 roku.)

REDAGUJE KOLEGIUM:

Stefan Gełdon

Barbara Sobotka

Przy współpracy instruktorów i miłośników teatru lalek

PROJEKT I SKŁAD:

Bartosz Pawlonka

WYDAWCA:

KUJAWSKO-POMORSKIE CENTRUM KULTURY W BYDGOSZCZY
dyrektor **Maciej Puto**

pl. Kościeleckich 6, 85-033 Bydgoszcz

T 52. 585 15 01–03 | **F** 52. 585 15 00

E sekretariat@kpck.pl | **www.kpck.pl**

Listopad 2014

SPIS TREŚCI

DO MIŁOŚNIKÓW...

- Stefan Gełdon „Biesiady z teatrem lalek w Nowem”
- Barbara Sobotka „O słowie w teatrze”
- Stefan Gełdon „Sztuka animacji”

TECHNIKA TAETRU LALEK I

- Stefan Gełdon „Czarny teatr”

WAŻNIEJSZE WYDARZENIA MIJAJĄCEGO SEZONU 2013/2014 II

- Wojewódzkie Konfrontacje Teatrów Dziecięcych „Teatr bez granic” w Świeciu
- XLVI Ogólnopolskie Spotkania Lalkarzy w Puławach

MAŁY SŁOWNIK TETRU LALEK (c.d.) III

TEATR LALEK W ZWIERCIADLE PRASY IV

- Magdalena Szpak „Pedagog teatru-kto to taki?”
  (przedruk z kwartalnika „Teatr Lalek” nr 4/114 z 2013 roku)
- Jerzy Rochowiak „O teatrze cieni w Nowem”
  (przedruk z „Biuletynu Informacji Kulturalnej” nr 1—2/2014)
- Jerzy Rochowiak „Teatr bez granic”
  (przedruk z „Biuletynu Informacji Kulturalnej nr 7—8/2014)

BIBLIOTECZKA REPERTUAROWA V

DO MIŁOŚNIKÓW...

„BIESIADY Z TEATREM LALEK W NOWEM"

STEFAN GEŁDON

Przystępując do organizacji Biesiad Lalkarskich w Centrum Kultury „Zamek" w Nowem nad Wisłą zakładałem, że spotkania te zwiększą popularność i zainteresowanie sztuką teatru lalek. Jestem zdania, ze teatr lalek, chociaż nie stanowi najważniejszego problemu współczesnego świata, na pewno jest wart uwagi pedagogów pracujących z dziećmi i młodzieżą. Ideą każdej Biesiady, oprócz wartości artystycznych i emocjonalnych, jest konkretna pomoc metodyczna w oparciu o prowadzone warsztaty. Myślę, że przyczynia się to sukcesywnie do podnoszenia poziomu artystycznego zespołów uczestniczących w spotkaniach.

Pierwsza Biesiada doszła do skutku 9 kwietnia 1994 roku i skupiła szesnastu instruktorów i nauczycieli prowadzących dziecięce teatry lalkowe w Bydgoszczy, Bochlinie, Inowrocławiu, Koronowie, Rychławie, Więcborku i Nowem. Gospodarz spotkania, Teatr Lalek „Baśniowy Świat", przygotował trzy przedstawienia w różnorodnych technikach. Były to: „Czerwony Kapturek" Jiri'ego Stredy (kukły), „Stonoga" J. Burzawy-Leśnej (zabawa teatralna) i „Dlaczego rano kogut pieje" (cienie). Prezentacjom teatralnym towarzyszyła wystawa lalek teatralnych oraz warsztaty, na których pokazałem m.in. jak w czasie pięciu minut można wykonać najprostszą lalkę-kukiełkę. Ważnym punktem spotkania była dyskusja na temat współczesnego teatru lalek. Wszyscy uczestnicy zgodnie stwierdzili, że istnieje potrzeba spotykania się instruktorów aby wymieniać doświadczenia i wspierać, inspirować kolejne działania twórcze.

Uczestnicy Biesiady wystosowali swoisty apel-posłanie do animatorów kultury, w którym napisaliśmy m.in.: „Biorąc pod uwagę treści wychowawcze, poznawcze i estetyczne teatru lalek, uważamy tę formę pracy z dziećmi i młodzieżą za jeden z bardziej istotnych elementów w procesie wychowania młodego człowieka. Apelujemy do instytucji kulturalno-oświatowych i animatorów kultury o tworzenie zespołów lalkarskich! Teatr lalek na pewno jest tego wart."

Kolejna Biesiada odbyła się jeszcze tego samego roku, w listopadzie. Wystosowany apel chyba odniósł skutek, gdyż w spotkaniu uczestniczyły aż 43 osoby z całego województwa! Tematem wiodącym był teatr cieni, który zilustrowały trzy spektakle przygotowane w tej właśnie technice. Wystąpiły: Teatr „Świetlicowy" ze SP nr 8 w Toruniu, który pokazał „Burzliwe dzieje pirata Rabarbara" W. Wilkowskiego w reżyserii Teresy Lassoty, Teatr Lalek „Baśniowy Świat" z Nowego z przedstawieniem bajki „O przebiegłym zającu" wg Markowskiej i Milskiej oraz ten sam zespół ze spektaklem „Dlaczego rano kogut pieje" wg Kuszmirowa – obie realizacje w reżyserii Stefana Gełdona.

W części warsztatowej spotkania pokazano w formie projekcji video teatr cieni w wykonaniu światowej sławy mistrza solisty Richarda Bradshow,a z Australii. Zaprezentowano też projekcję

przezroczy o jawajskim teatrze cieni – Wajang. Uczestnicy Biesiady obejrzeli wystawę pn. „Lalka teatralna-lalka cieniowa" oraz zapoznali się z materiałami metodycznymi o teorii i technice teatru cieni. Podsumowując II Biesiadę podkreślono, że teatr lalek jest jedną z dziedzin sztuki teatralnej i należy do sztuk pięknych oraz wyróżnia się grą sceniczną realizowaną poprzez lalkę teatralną. Zachowajmy to wyróżnienie, zachowajmy bogactwo środków artystycznego wyrazu teatru lalek!

Tematem wiodącym III Biesiady Lalkarskiej była **różnorodność form teatru lalek**. W prezentowanych tym razem przedstawieniach pokazano różne formy i typy lalek teatralnych. Cienie i aktora z marionetką (smok) zaproponował Teatr Lalek „Świetlicowy" ze SP nr 8 w Toruniu w sztuce „Dwie bajki" wg W. Chotomskiej i reżyserii Teresy Lassoty. Teatr „Baśniowy Świat" z Nowego zagrał kukłami klasycznymi w sztuce „O krasnoludkach i niespodziewanym gościu" Slaby,ego. Natomiast kukiełkę prostą zobaczyliśmy w bajce „Żuraw i czapla" J. Brzechwy, a pacynkę i żywy plan w scence „Czarodziejski rysownik" wg S. Iłowskiego. Prezentacje teatralne uzupełniły zajęcia warsztatowe prowadzone w oparciu o przeźrocza i wystawę lalek oraz film video „Kuglarze" pokazujący różne lalki, ich wykonanie i sposoby animacji. Ekspozycja literatury o teatrze lalek jak zawsze dopełniła program Biesiady.

Jako, że głównym celem każdego spotkania lalkarzy jest wspólna dyskusja o teatrze lalek – tak i tym razem uczestnicy na zakończenie Biesiady podsumowali toczące się rozmowy i wysunęli wnioski i uwagi następujące: po pierwsze - zaproponowano powołanie Wojewódzkiego Klubu Instruktora Teatru Lalkowego i po drugie – rozważano możliwość wydawania przez bydgoski WOK biuletynu informacyjnego dla instruktorów zespołów lalkowych. W kolejnych numerach zamieszczane byłyby informacje o zespołach, porady przydatne w pracy z zespołem lalkowym oraz propozycje repertuarowe.

I tak się to zaczęło. Niebawem, w kwietniu 1997 roku powołano Wojewódzki Klub Instruktora Teatru Lalkowego, którego prezesem został piszący te słowa. Jeszcze w tym samym roku bydgoski WOK rozpoczął pracę nad przygotowaniem pierwszego czasopisma dla instruktorów lalkarzy pod nazwą **„Miłośnik Teatru Lalek"**.

„O SŁOWIE W TEATRZE"

Barbara Sobotka

W historii teatru bywały okresy, w których słowo zastępowało dekorację. Aktor opowiadał, co scena przedstawia, i publiczność, odwołując się do bogactwa i żywości własnej fantazji, musiała sobie to wszystko wyobrazić.

(Andrzej Hausbrandt „Podnieść kurtynę")

Formy wypowiedzi teatralnej nie możemy utożsamiać wyłącznie z formą słowną – jak ma to miejsce w przypadku literatury, gdzie właśnie słowo jest jedynym środkiem wyrazu artystycznego. Teatr wypowiada się całym zespołem takich środków, wśród których nie brak i słowa, ale są tam także: gest, ruch, rytm, mimika, organizacja przestrzeni i czasu i wszystko to, co stwarza oprawę plastyczną czy muzyczną spektaklu. I wreszcie najważniejsze – aktor i stosowane przez niego techniki takie jak interpretacja słowa, ekspresja, dykcja, gest, mimika i ruch.

Jeszcze do niedawna uważano, że właśnie słowo stanowi w teatrze podstawowy i najważniejszy środek wyrazu scenicznego. Przeświadczenie to wynikało jak się wydaje z poetyckiej (literackiej) tradycji teatru europejskiego oraz informacyjnej roli tekstu w toku przedstawienia. Dzisiaj takie ujęcie jest mniej powszechne i odmawia się słowu tradycyjnej uprzywilejowanej pozycji. Znamy przecież aliterackie formy teatralne, obywające się bez tekstu takie jak choćby pantomima oparta wyłącznie na ruchu, teatr tańca czy teatr plastyczny. Zarówno teatr odwołujący się do widowiskowych środków wyrazu (ruch, ekspresja ciała, przestrzeń czy kolor) jak i ten tradycyjny oparty na bezpośredniej relacji aktor-widz odchodzi od tekstu ustalonego z góry w formie scenariusza. Często słowo pojawia się spontanicznie, przychodzi samo jako logiczna konsekwencja działań scenicznych i reakcji publiczności. Taki sposób traktowania słowa był typowy dla większości teatrów awangardowych lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Wydaje się, że pantomima stanowi ekstremalny przykład teatru obywającego się bez słowa. Pomiędzy nią a teatrem typowo literackim, gdzie rolę naczelną przejmuje słowo, znajduje się rozległy obszar sztuki dramatycznej, po której poruszamy się najczęściej. A jednak… Tak więc chociaż słowo nie jest nadrzędnym środkiem, poprzez który objawia się teatr, nie sposób przecież odmówić mu należytego miejsca. Nadal zdecydowana większość prezentacji teatralnych oparta jest na ustalonym tekście dramatycznym (sztuce) lub scenariuszu (planie przedstawienia).

Aktorzy dziewiętnastego wieku byli zdania, że szacunek dla widowni nakazuje mówić pięknie, tzn. przede wszystkim wyraźnie. Niezależnie od następujących po sobie mód na kolejne szkoły dykcyjne podstawowym zadaniem aktorskim było zawsze posługiwanie się słowem czytelnym, zrozumiałym dla widza-słuchacza. Wtedy spełnione być może podstawowe zadanie aktorskie: przekazanie informacji o danej rzeczywistości. Jednak rolą słowa w teatrze jest nie tylko prosty

przekaz wiadomości. Powiedziane musi stać się istniejącym. Słowo stwarza rzeczywistość, ale aby tak się stało musi mieć szczególną moc przekonywania. I tu już zadanie dla aktora, aby słowem tak operować, żeby docierało do słuchacza w zamierzonej formie. Aby było dobrze słyszane, aby miało odpowiedni ton, rytm, siłę itp. Opanowanie trudnej sztuki dykcji i impostacji głosu (operowania nim) jest aktorowi niezbędne. Wprawdzie w dzisiejszych czasach w grze aktorskiej cenimy przede wszystkim naturalność i spontaniczność, jednak nie możemy ignorować podstawowej zasady, jaką jest nadal czytelność wypowiadanych słów. Nawet najwspanialsza wypowiedź pod względem ekspresji czy pięknego brzmienia głosu na nic się nie zda, jeśli nie będziemy wiedzieć, o co chodzi? Konieczna jest więc równowaga pomiędzy słowem jako komunikatem konkretnej informacji a sposobem jego wyrażania. Aktor, chcąc tę równowagę osiągnąć może odwoływać się do najrozmaitszych metod technicznych takich jak np. modulacja głosu (zmiana tonu na wyższy lub niższy), tempo mowy (wykorzystanie pauzy; skracanie lub wydłużanie), budowanie napięcia (różnicowanie siły głosu), ekspresja (siła wyrazu własnego głosu) i wreszcie rozłożenie akcentów na poszczególne słowa wypowiadanego tekstu. Wszystko to decyduje o ostatecznym sensie przekazu. Tylko spełniając wszystkie te warunki w sposób prawidłowy aktor jest w stanie swobodnie zinterpretować tekst, zbudować rolę – czyli wykonać podstawowe zadanie aktorskie. Jeśli wszystko się uda można liczyć na sukces i zaryzykować stwierdzenie, że aktor ożywił przestrzeń, stworzył jakąś rzeczywistość. Prostymi środkami, wykorzystując tylko swój głos: cichnące w miarę oddalania się aktora słowa zbudują bardziej przekonującą perspektywę niż najlepiej nawet wymalowane kulisy! Nie trzeba wtedy posiłkować się malarstwem perspektywicznym dla uzyskania efektu pogłębienia sceny.

To właśnie interpretacja jest zwykle poddawana ocenie przez publiczność i krytyków i stanowi o sukcesie lub klęsce aktora. Nic więc dziwnego, że pracy nad nią poświęca się z reguły najwięcej czasu w trakcie prób teatralnych.

Obserwując pracę dziecięcych i młodzieżowych amatorskich zespołów teatralnych często odnoszę wrażenie, że w czasie prób nad przedstawieniem młodzi aktorzy skupiają się wyłącznie na interpretacji lub wręcz (o zgrozo!) od tego zaczynają. Stąd pomysł na ten artykuł. Mam nadzieję, że skłoni do refleksji. Bycie na scenie bardzo kusi i zazwyczaj nikt nie chce tracić czasu na wstępne czytanie scenariusza wokół przysłowiowego stolika. Po co? Wszyscy chcą od razu na scenę! A tu każą pracować nad słowem… Niestety, drodzy Miłośnicy, taka jest kolej rzeczy. No chyba, że wasz spektakl to pantomima. Ale to już inna bajka.

Opracowanie na podstawie książki Andrzeja Hausbrandta pt. „Podnieść kurtynę", W-wa 1989.

„SZTUKA ANIMACJI"

STEFAN GEŁDON

Rozróżniamy kilka rodzajów animacji. Animacja może być teatralna, animatroniczna, filmowa czy komputerowa. Interesująca nas animacja teatralna też bywa różnorodnie rozumiana: przestrzenna (np. teatr lalek, masek…), płaska (cienie, kartonówki…), bezpośrednia (na żywo) i mechaniczna (automaty) itd.

Jestem częstym obserwatorem wielu spotkań, konfrontacji i przeglądów zarówno profesjonalnych jak i amatorskich teatrów lalek. Zauważam jak mało (zbyt mało) uwagi poświęcają jurorzy umiejętności animacji lalki teatralnej. Tymczasem teatr lalek to przecież przede wszystkim sztuka animacji.

Początkujący lalkarze – amatorzy często nie radzą sobie ze środkami wyrazu obrazującymi choćby podstawowe stany emocjonalne lalki (postaci). Czasem wystarczają bardzo proste podpowiedzi: smutek – lalka opuszcza głowę, płacz – lalka potrząsa ramionami, zawstydzenie – lalka opuszcza głowę i odwraca się, pycha – lalka zadziera głowę, radość – lalka podskakuje, tańczy itp. Animator musi odnaleźć i opanować sposób wyrażania lalką tego, co w żywym planie nazwalibyśmy mimiką twarzy aktora. Środki wyrazu muszą być bardziej sugestywne, może nawet nieco przerysowane. O wiele łatwiej jest wygrać lalką pewne przeżycia gestem; ruchem głowy, rąk, nóg i całą postacią. Lalka może zadzierać głowę, może ręką grozić, wskazać kierunek, sposobem chodzenia wyrazić pośpiech czy spokój. Mówiąca lalka powinna być zwrócona w kierunku rozmówcy, a ruchem głowy i tułowia akcentować wypowiadane słowa. Lalka słuchająca (oddycha), porusza się tylko od czasu do czasu. Zawsze jednak lepiej jest wykonać mniej ruchu, ale za to bardziej wyraziście.

Oczywiście animowanie lalek wymaga umiejętności i wprawy. To przecież od osoby prowadzącej lalkę zależeć będzie jak się ona porusza i jak mówi oraz czy jej zachowanie będzie zgodne z tekstem utworu przedstawianego, właściwie zinterpretowane.

Tak więc pamiętajmy, że teatr lalek to przede wszystkim sztuka animacji. Animacja- to precyzja ruchu lalki teatralnej.

TECHNIKA TEATRU LALEK

„Czarny teatr"

STEFAN GEŁDON

… Plac Havlicka w Pradze ozdabiały dwie budy, w których każdego wieczoru licznie zgromadzona publiczność bawiła się na czarodziejskich i magicznych występach. A na zakończenie była prezentowana czarodziejska sztuka, w której roiło się wprost od duchów, karzełków i innych przedziwnych zjaw. Przy końcu widowiska karzełki biły się między sobą, jednego z towarzyszy rozrywały na kawałki, a częściami jego ciała obrzucały się nawzajem. Glowa, nogi i ręce latały na wszystkie strony! Budy były codziennie przepełnione – tajemnica tych sztuczek dowodziła swojej atrakcyjności…

(Fragment książki Vaclava Kurza „Zdradzone czary" wydanej w 1900 roku.)

Czarnym teatrem nazywamy technikę świetlną, która umożliwia w teatrze lalek grę lalką i przedmiotem przy równoczesnym ukryciu animatora. Nie musi się on ukrywać za parawanem, staje się niewidoczny, bo znajduje się poza „ścianą światła" i jest ubrany w czarny kostium z kapturem na głowę i gra na tle czarnych kotar.

Technika czarnego teatru opiera się na ograniczonej zdolności postrzegania ludzkiego oka. Lalki poruszają się tylko w poziomie i pionie, jednocześnie maja bardzo ograniczony ruch w głąb sceny. Spowodowane jest to wąską smugą światła tak zwaną „barierą świetlną", która jest podstawą tego rodzaju teatru.

Technikę czarnego teatru przedstawię według następującego porządku zagadnień:

A. Czarny gabinet – atrakcja w panopticum XIX wieku.

B. ABC techniki czarnego teatru.

1) Scena i oświetlenie.

2) Kostiumy animatorów.

3) Sposób poruszania lalek.

4) Lalki.

5) Dekoracje.

6) Warianty zastosowania czarnego teatru.

7) Czarny teatr na schodach.

C. Wady i niedoskonałości czarnego teatru.

D. Przykłady realizacji czarnego teatru.

A. Czarny gabinet (atrakcja w panopticum XIX wieku)

Czarny teatr wywodzi się z dziewiętnastowiecznej techniki tak zwanego „czarnego gabinetu", stosowanej przez iluzjonistów w drugiej Polowie XIX wieku.

W celu przybliżenia techniki czarnego gabinetu posłużę się opisem Aleksandra Wadimowa pt. „Iluzyjne atrakcje w panopticum XIX wieku. Jako jeden z przykładów niech posłuży „mówiące popiersie".

Efekt zewnętrzny: za barierą, w pewnej odległości wisi kurtyna. Po jej bokach z obu stron palą się cztery jasne lampy, których światło pada na widzów. Powoli podnosi się kurtyna i publiczność widzi, że na środku małej sceny wisi na łańcuchach nieduża huśtawka z deską pomalowaną na biało. Na dowód, że pod huśtawką nic nie ma, wisi pod nią niewielki sztylet. Na desce znajduje się popiersie kobiety. Kiwa ona ręką i przyjaźnie uśmiecha się do widzów. W ręku trzyma wachlarz, którym co pewien czas porusza, drugą ręką trzyma łańcuch huśtawki (rys. 1).

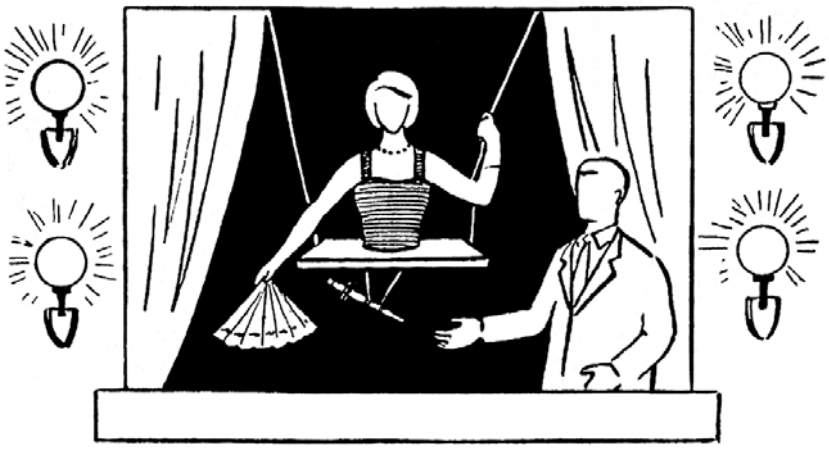

1.

Iluzjonista prosi widzów o zadawanie pytań, na które kobieta chętnie odpowiada. Chcąc dowieść, że huśtawka wisi w powietrzu, iluzjonista przesuwa pod nią ręką, dotykając sztyletu, który zaczyna się huśtać. Publiczność widzi, że ciało kobiety kończy się w talii.

Sekret polega na tym, że kobieta znajduje się w pozycji poziomej, leży ona na dużej desce zawieszonej na linach obszytych czarnym aksamitem. Również deska jest ukryta pod takim suknem. Kobieta jest ubrana na czarno. Popiersie jest udrapowane jasnym materiałem, a na ramionach przymocowany jest manekin klatki piersiowej. Jest on udrapowany takim samym materiałem jak draperia popiersia. Widzowi wydaje się, ze manekin to część żywego człowieka. Tułów i nogi asystentki są niewidoczne dla publiczności, gdyż cała przestrzeń sceny jest udrapowana czarnym aksamitem, na którego tle czarny kostium kobiety i duża deska są prawie niedostrzegalne.

Na rysunku (rys. 2) widać ułożenie asystentki i jak ją podpiera manekin łącząc się z górną częścią kobiety. Biała deska huśtawki, podobnie jak i jasny kolor stanika wyraźnie się wyodrębniają na tle czarnego aksamitu. Światło lamp odbite przez reflektory w stronę widzów, całkowicie maskują tułów kobiety. Widzom wydaje się, że jest ona naprawdę „bezcielesna" i z łatwością mieści się na niewielkiej białej desce huśtawki.

2.

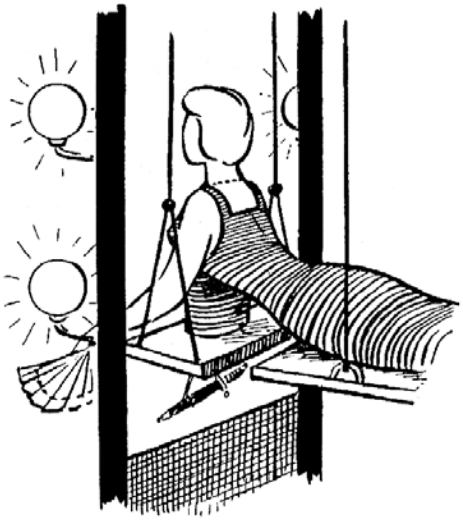

*Kwartalnik „Teatr Lalek" nr 33 z 1965 r. zamieścił „ABC TECHNIKI CZARNEGO TEATRU" Vaclava Kabrta w tłumaczeniu K. Niesiołowskiego. Zainteresowani tym tematem instruktorzy amatorskich teatrów lalek mają znikome możliwości zapoznania się z tym materiałem. W tej sytuacji przytaczam go prawie w całości.

B. ABC Techniki Czarnego Teatru.

„Technika czarnego teatru jest w zasadzie bardzo prosta i opiera się, podobnie jak film, na ograniczonej zdolności postrzegania ludzkiego oka. Przedmioty i lalki prowadzone techniką czarnego teatru nie są uzależnione od scenicznego podium, parawanu i kurtyny, poruszają się w całej przestrzeni poziomo i pionowo, mogą znikać ze sceny gdziekolwiek się znajdują bez uciążliwych technicznych urządzeń. Ich ruch może być o wiele bardziej precyzyjny od ruchu marionetki czy jawajki, ich kształt może być dowolny, nie związany z anatomią lalki. Ta pozorna swoboda jest jednak okupiona ograniczeniem głębokości przestrzeni scenicznej. Przestrzeń ma właściwie tylko dwa wymiary: wysokość i szerokość i stawia daleko większe wymagania reżyserowi i aktorom w odczuciu plastycznej kompozycji. Ponadto technika ta utrudnia ustawienie typowego obramowania sceny.

1) Scena i oświetlenie.

Dla czarnego teatru możemy zaadaptować jakąkolwiek przestrzeń – najlepiej równe podium sceny teatralnej. Przestrzeń powinna być zamknięta z tyłu i boków czarnym aksamitem pochłaniającym światło. Jeżeli nie ma możliwości całkowitego zaciemnienia widowni, albo jeżeli trzeba pozbyć się nieprzyjemnej, ostrej poświaty na czarnym tle, należy użyć tiulowej zasłony, umieszczonej za kurtyną i dokładnie rozpiętej na ramie. Zatrzyma ona przeszkadzające światło i wytworzy delikatną barwną przesłonę, która ukryje też małe niedoskonałości oświetlenia. Pod-

stawą czarnego teatru jest światło, a dokładniej świetlna bariera w pionowej płaszczyźnie. W jej ostrym świetle poruszają się lalki i przedmioty. Tworzą ją trzy rzędy reflektorów umieszczonych dookoła sceny.

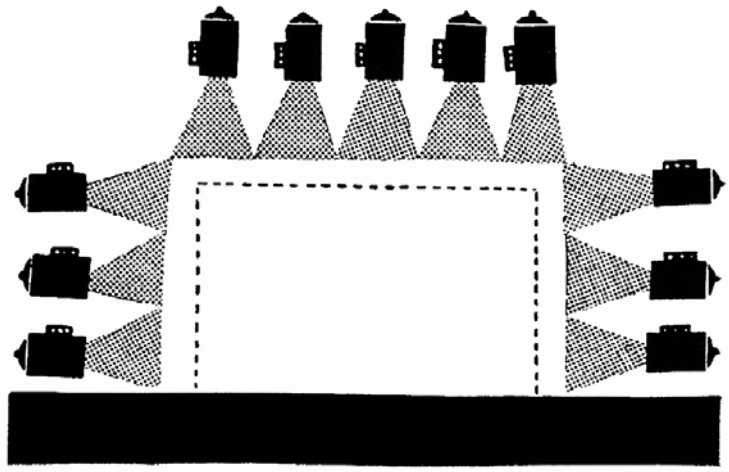

3.

Światło musi być wyraźne, ostre, białe, rozkładające się równo po całej płaszczyźnie. Najlepiej nadają się do tego celu niskonapięciowe reflektory albo rampy, można jednak użyć jakiegokolwiek intensywnego źródła światła. Punkty świetlne należy pozbawić możliwości rozpraszania dyfuzyjnymi osłonami.

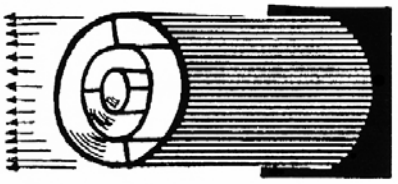

4.

Reflektory umieszczamy w drewnianych „pudełkach", wewnątrz i na zewnątrz pokrytych aksamitem i posiadających szczelinową mechaniczną osłonę (rys.5), za pomocą której możemy regulować szerokość strumienia świetlnego. Rampy instalujemy w odległości około 1–2 metrów wokół przestrzeni, w której będziemy poruszać lalkami. Kierujemy je lekko do środka sceny.

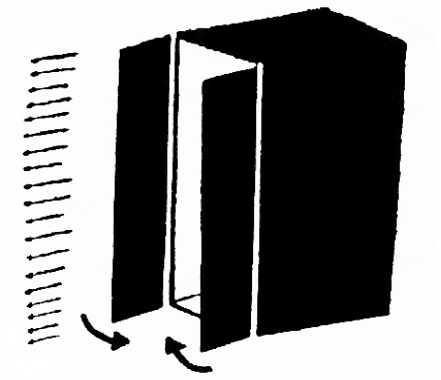

5.

6.

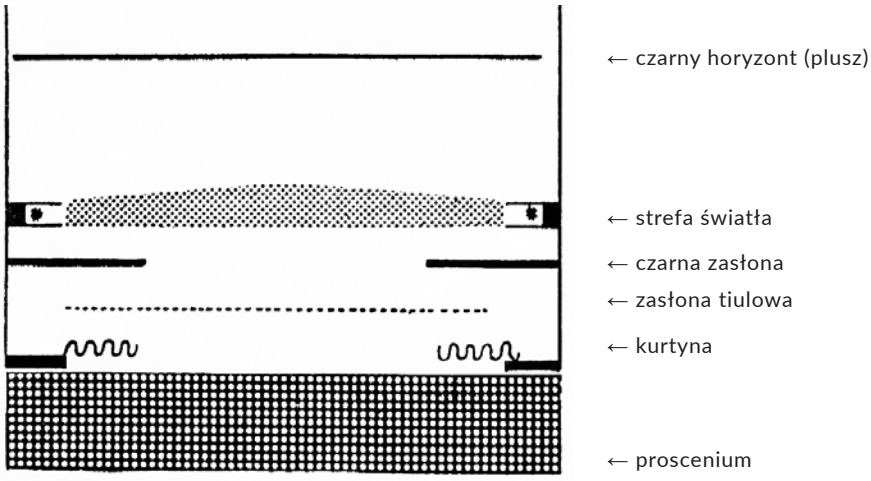

7.

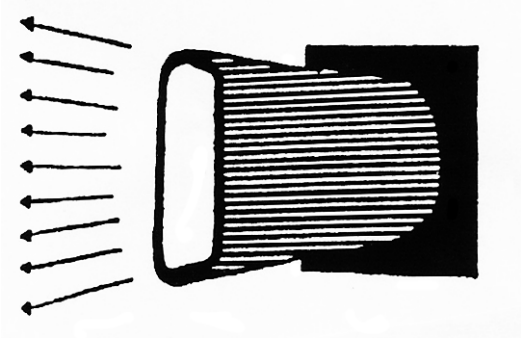

Zamiast „pudełkowych" ramp możemy użyć pojedynczo zainstalowanych teatralnych reflektorów, zaopatrzonych w kominkowe tubusy, uformowane na końcach na kształt szczeliny (rys. 7). Prototyp tubusu zrobimy najlepiej ze sklejki, potrzebną długość i kształt wypróbujemy na scenie, a potem wykonamy go z blachy i obciągniemy aksamitem. Możemy również zastosować diaprojektory, w których przez wsunięcie blaszki ze szparą w miejsce diapozytywu, zwęzimy promień światła do potrzebnej szerokości. Przestrzeń pod barierą świetlną, na której możemy umieścić dekoracje, oświetlamy zwykłym sposobem, dbając jedynie o to, aby żaden reflektor nie przebijał tej bariery, za którą poruszają się animatorzy.

2) Ubranie animatorów.

Aktorów-animatorów czarnego teatru ubieramy w czarne kostiumy z aksamitu. Ich krój może być dowolny, wybieramy jednak luźną bluzę i spodnie. W wypadku użycia tiulowej zaslony, przy właściwie umieszczonych reflektorach, możemy te ostatnie zastąpić bawełnianymi trykotami. Niezbędną częścią kostiumu są rękawice, które powinny być pięciopalcowe i dokładnie dopasowane. Najlepiej – szyte z czarnego aksamitu, wełny czesankowej lub stilonowego włókna (rys. 8).

8.

Równie ważną częścią kostiumu jest kaptur, który okrywa głowę i spada aż na ramiona. Powinien być szyty indywidualnie, na miarę. Partie wokół oczu, ust czy nosa muszą być wycięte i zakryte czarnym tiulem (zależnie od gęstości tiulu od jednej do pięciu warstw). Aby uniknąć przylegania kaptura do twarzy, wszywamy w miejscu na czole małą poduszeczkę. Jeżeli twarz animatora mimo to prześwituje, musimy ją przyciemnić za pomocą szminki teatralnej, lub wciągnąć na głowę pod kaptur czarną pończochę z wyciętymi otworami tylko na oczy i usta. Grając na scenie bez parawanu albo w sytuacji, kiedy aktorzy poruszają się po stopniach pokrytych czarnym suknem, musimy pamiętać także o czarnych pantoflach.

3) Sposób poruszania lalek.

Animator ubrany w czarny aksamit musi przede wszystkim dbać o to, aby nigdy nie wejść w światło i – o ile to możliwe – trzymać lalkę zawsze przed swym ciałem.

Dla uzyskania precyzyjnego ruchu, lalki o konwencjonalnym charakterze, jeżeli nie używamy podium, potrzebują zwykle dwóch animatorów. Lalka powinna być trzymana w świetle w takiej głębokości, aby była dostatecznie oświetlona nie tylko z dołu, boków, ale i z przodu.

4) Lalki czarnego teatru.

Bezpośredni kontakt aktora-animatora z lalką lub rekwizytem daje specjalne możliwości przy konstruowaniu lalek. Możemy używać każdego realnego przedmiotu (budzik, wachlarz, garnek itp.), bez potrzeby jego przeróbki. Dodając ewentualnie kołeczki, pętlice lub inne zaczepy umożliwiające wygodniejsze uchwycenie realnego przedmiotu.

Przy używaniu konwencjonalnego typu lalek robimy konstrukcję podobną do marionetkowej. O sposobie animowania decydować będzie sposób prowadzenia korpusu lalki. Może on być podwieszony na Glowie animatora przy poruszaniu na pulpicie (podium) (rys.9) trzymany od wewnątrz, przy poruszaniu nad głową (rys. 10), lub animowany za pomocą patyczków od tyłu przy poruszaniu na wolnej przestrzeni (rys. 11).

9. 10. 11.

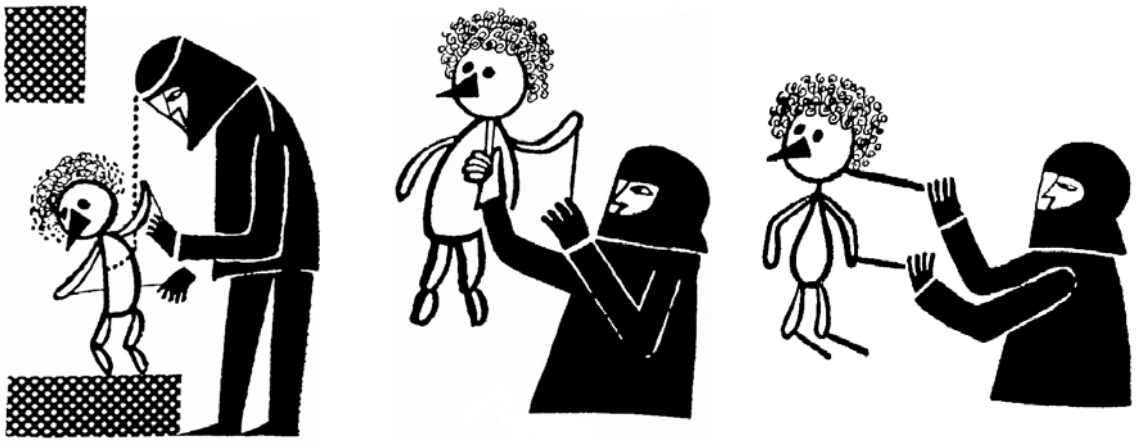

Ręce lalki poruszamy krótkimi czempurytami, tj. patyczkami lub drutami wygiętymi do tyłu.

Nogi poruszamy tak samo, albo możemy tutaj użyć pętlic. Najlepszymi uchwytami przy animowaniu tego typu lalek są właśnie naszyte pętlice. Mogą one ewentualnie tworzyć część kostiumu lalki.

Dla specjalnych celów możemy używać nożycowych (szczypcowych) uchwytów, umożliwiających lalce obroty. Nożycowy uchwyt daje się łatwo otworzyć i pozwala na przytrzymywanie lalki od tyłu w najwygodniejszym miejscu (rys. 12).

12.

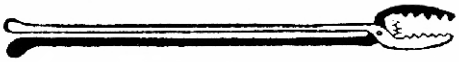

Wszystkie patyki, szczypce i pętlice muszą być oczywiście pokryte czarnym suknem.

5) Dekoracje.

Przy zwyczajnym zastosowaniu czarnego teatru dekoracje powinno się wprowadzać z dużą ostrożnością. Umieszczamy je w miarę możliwości przed barierą świetlną, gdzie możemy je oświetlać zwykłym sposobem. W tunelu świetlnym musimy używać dekoracji pamiętając o tym, że animowane lalki i przedmioty będą dawały ostre cienie, albo będą same częściowo zacienione dekoracjami. Scenografia (przednia i tylna), powinna być od tyłu zaczerniona, aby nie dawała odblasków w przestrzeni za barierą świetlną.

W niektórych przypadkach możemy używać dekoracji umieszczonych nad barierą świetlną. Oświetlamy je specjalnym źródłem światła (rys. 13) i dbamy o to, aby się na nich nie pojawiały sylwetki animatorów.

6) Warianty użycia czarnego teatru.

Czarny teatr, tak samo jak każdy inny typ techniki teatralnej, ma niewyczerpana ilość kombi

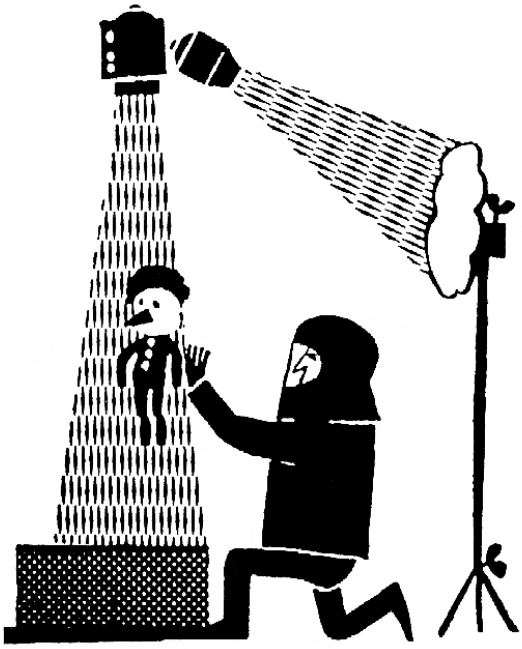

13.

nacji. Czarnego teatru możemy z powodzeniem używać jako dopełnienia inscenizacji marionetkowej lub jawajkowej. Możemy zastosować go w formie jednej bariery świetlnej, albo rozszerzyć do dwóch lub większej ilości takich barier, jednej za drugą, w których będziemy grać na zmianę. Świetlne tunele mogą się krzyżować i w ten sposób powstaną dalsze przestrzenne warianty. Sam system można jeszcze wzbogacić luminescencją (rys. 14).

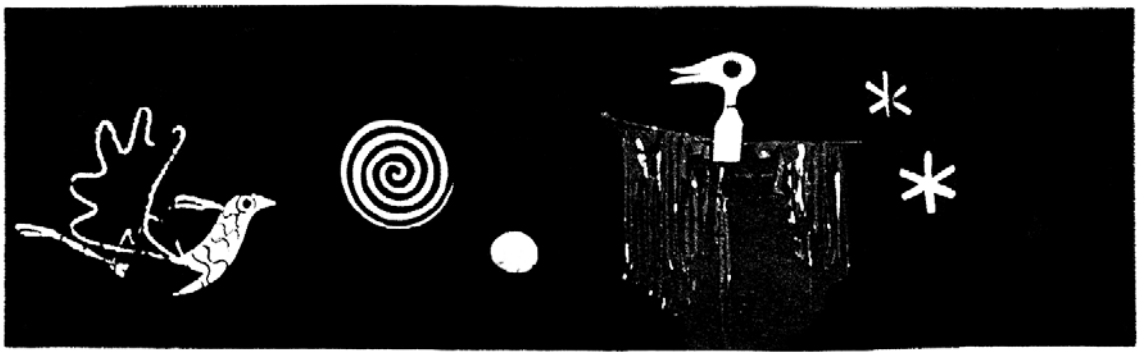

14.

7) Czarny teatr na schodach.

Ten sposób realizacji został pierwszy raz wykorzystany w inscenizacji „Piękności nieopisanej" w Ostrawie (Czechy). Polega on na zastosowaniu bariery świetlnej, która z pionu została wygięta pod kątem odpowiadającym pochyleniu schodów albo podłogi. Pierwotna dwuwymiarowa przestrzeń tunelu otrzymała tu trzeci wymiar – głębokość. W tym przypadku lalki animowane są od dołu, trzymane przez animatorów w świetlnym tunelu nad swoimi głowami. Dekoracje umieszcza się tutaj zwykłym sposobem. Jawajkowe lalki nie są związane z parawanem lub za-

stawkami, ale poruszają się swobodnie po całej ukośnej przestrzeni sceny, która tworzy iluzyjną podłogę (rys. 15). Kąt ustawienia świetlnego tunelu jest zależny od kąta pochylenia schodów. Oczywiście i tutaj mają zastosowanie wszystkie zasady opisane w poprzednich rozdziałach."

15.

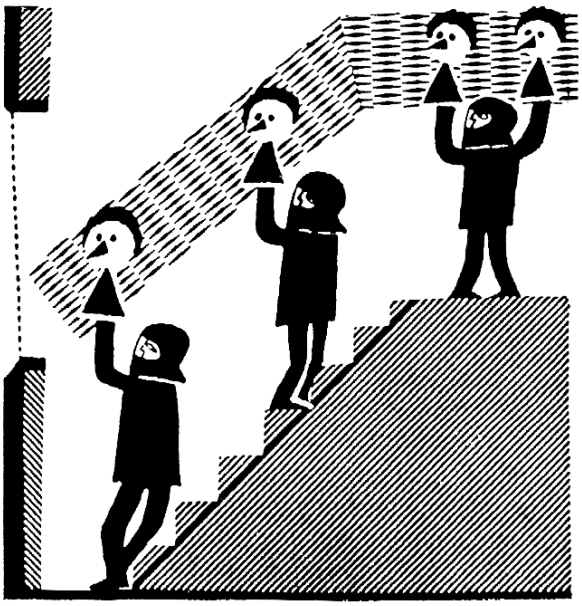

Na początku drugiej polowy XX wieku czarny teatr stał się bardzo modny. Świadczy o tym choćby fakt, że przynajmniej połowa widowisk III Międzynarodowego festiwalu Teatrów Lalek we wrześniu 1965 roku w Bukareszcie grana była na zasadzie magii czarnego teatru.

16.

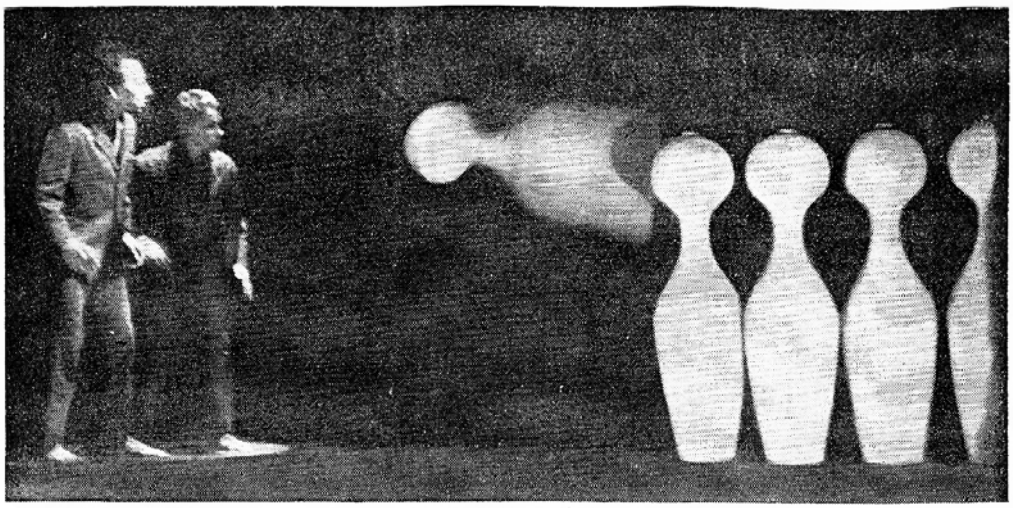

Černá skupina Divadla Na zábradli – J. Srnec, F. Kratochvil, P. Kopta: Metafory

W owym czasie sukcesy czechosłowackiego czarnego teatru w kraju i za granicą spowodowały, że wiele zawodowych teatrów lalek nie oparło się jego atrakcyjności. Technika ta szybko zagościła też w filmie i telewizji.

C. Wady czarnego teatru.

Czarny teatr stwarza duże możliwości animacyjne. Lalki mogą się poruszać w pionie i poziomie całej oświetlonej przestrzeni okna scenicznego. Jednak technika czarnego teatru ma co najmniej pięć poważnych wad:

1) Lalka jest oświetlona tylko z boku (i ewentualnie z góry) i „ciągnie sobą widoczny cień.
2) Płytkość smug świetlnych nie pozwala lalce grać na większej głębokości sceny, ponieważ wtedy lalka znika całkowicie z pola widzenia.
3) Brak światła czołowego powoduje, że najbardziej kolorowa lalka traci wiele ze swej kolorystyki.
4) Przedstawienia czarnego teatru wymagają całkowicie zaciemnionego pomieszczenia.
5) Animator czarnego teatru musi być ubrany na czarno i zakapturzony.

D. Przykłady czarnego teatru.

Technikę czarnego teatru najczęściej stosuje się w realizacji małych form teatralnych, ale zdarzają się też sztuki pełnospektaklowe takie jak np. „Baśń o zaklętym kaczorze" Marii Kann zrealizowany w Słowackim Teatrze Lalek w Żylinie. Niżej zamieszczone reprodukcje pokazują ujęcia z realizacji małych form teatralnych w technice czarnego teatru.

17.

Ligeti-Szlágyi „Przygody" zrealizowane w technice czarnego teatru w wykonaniu Państwowego Teatru Lalek w Budapeszcie.

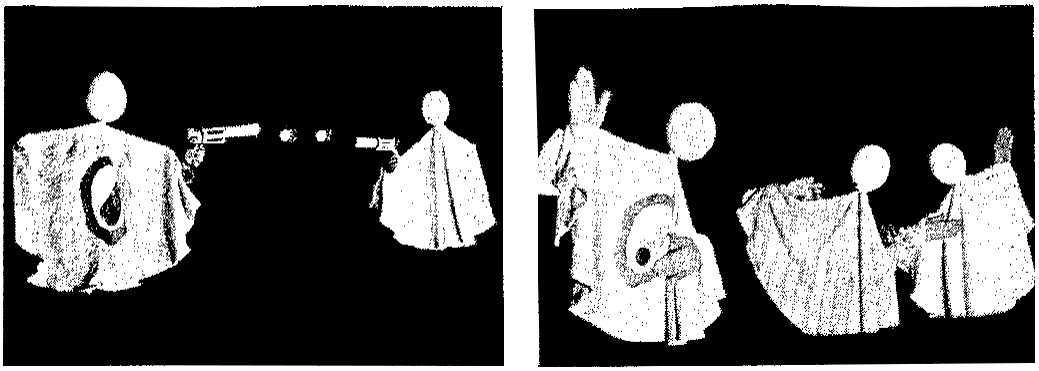

18.

19.

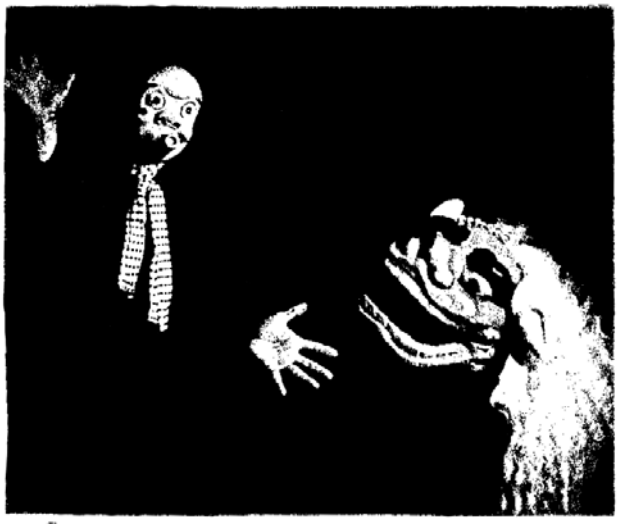

Legendarny tanec lwów (technika czarnego teatru) z widowiska „Shishimai". Teatr lalek „PUK" Tokio, Japonia.

20.

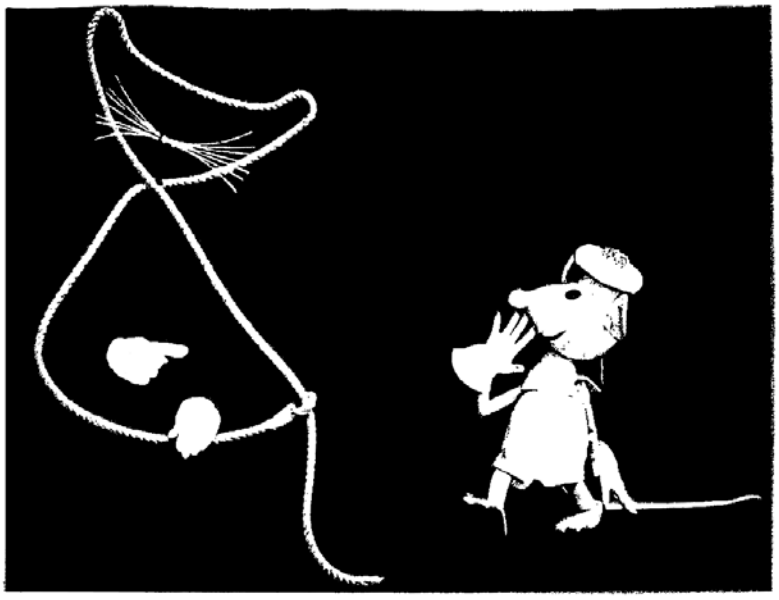

„Uwaga – zdjęcie". Teatr „Alhambra" Praga, Czechy.

21.

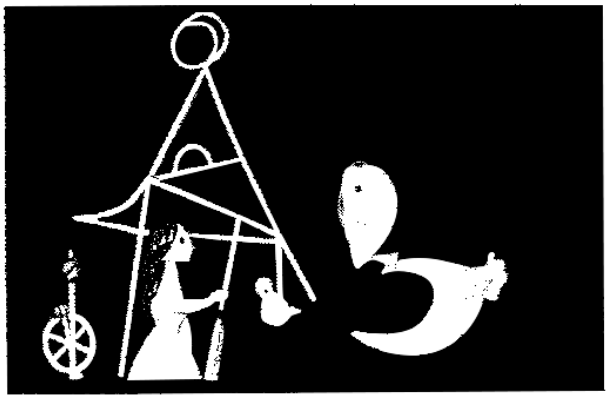

„Baśń o zaklętym kaczorze" Marii Kann.

WAŻNIEJSZE WYDARZENIA MIJAJĄCEGO SEZONU 2013/2014

WOJEWÓDZKIE KONFRONTACJE TEATRÓW DZIECIĘCYCH „TEATR BEZ GRANIC" – 2014

BARBARA SOBOTKA

Wojewódzkie Konfrontacje Teatrów Dziecięcych „Teatr bez granic" odbywały się w dniach 9 i 10 maja 2014 r. w sali widowiskowej Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Świeciu nad Wisłą.

Pierwszego dnia Konfrontacji wystąpiło 8 zespołów:

- w kategorii teatrów dziecięcych z klas I—III SP:
  Teatr „Jajecznica na parze" ze SP nr 16 w Bydgoszczy, „Czarusie" z GOKiS w Górnej Grupie, „Bum Bum Cyk" ze SP nr 18 w Toruniu, „Teatrzyk pod Jedynką" ze SP nr 1 w Szubinie oraz Teatrzyk ze Świetlicy Wiejskiej w Płociczu.
- w kategorii teatrów lalkowych:
  Teatr „Tęcza" ze Świetlicy Wiejskiej w Obkasie, „Michałki" ze Świetlicy Wiejskiej w Witkowie oraz „Stuk-Puk" z M-GOK w Więcborku.

Dodatkowo wystąpił Teatr „Marzenie" z Witkowa, który został oceniony w drugim dniu Konfrontacji razem z pozostałymi zespołami w grupie wiekowej klas IV—VI SP.

Drugiego dnia Konfrontacje zgromadziły 12 grup teatralnych:

- w kategorii teatrów dziecięcych z klas IV—VI SP:
  „Teatr za białymi drzwiami" ze SP nr 56 w Bydgoszczy, „Teatromaniacy" ze SP w Tucznie, Teatr „Remus" z MDK nr 2 w Bydgoszczy, Teatr „Pstryk" ze SP w Grupie i Teatr „Tabu" ze SP nr 2 w Szubinie,
- w kategorii młodzieży gimnazjalnej:
  Teatr „Ale co tam" z Gimnazjum w Lubiewie, Teatr „Lucarna" z Gimnazjum nr 1 w Barcinie, Teatr „Debiut" z Gimnzjum nr 2 w Bydgoszczy, Kabaret „Ale Jaja" z Gimnazjum nr 23 w Bydgoszczy, Zespół Teatralny z Gimnazjum w Krojczynie, Teatr „Kotołajka" z Gimnazjum w Sępólnie Krajeńskim oraz Teatr „Paterus" z Gimnazjum w Paterku.

Łącznie w Konfrontacjach uczestniczyło około 300 osób (wykonawców i opiekunów).

JURY w składzie:
Józefina SZAŁAŃSKA – aktorka, Bydgoszcz
Anita NOWAK – krytyk teatralny, Bydgoszcz

Jerzy ROCHOWIAK – dramaturg, autor sztuk teatralnych dla dzieci i młodzieży, Toruń
Po obejrzeniu wszystkich przedstawień konkursowych przyznało następujące wyróżnienia i nagrody:

A. W KATEGORII KLAS I—III SP

NAGRODĘ GŁÓWNĄ: Teatrowi „Jajecznica na parze" ze SP nr 16 w Bydgoszczy za spektakl pt. „Włos" w reżyserii Violetty Glińskiej.

WYRÓŻNIENIE: Teatrowi „Bum Bum Cyk" ze SP nr 18 w Toruniu za spektakl pt. „Baśń o Rycerzu bez Konia" w reżyserii Małgorzaty Peplińskiej.

Obie nagrody finansowe ufundował Burmistrz Świecia pan Tadeusz Pogoda.

Jury przyznało także 11 nagród aktorskich. Otrzymali je:

1. **BARTOSZ CZECHNIK** za rolę „Indyka" (Teatr „Czarusie" z Grupy)
2. **ZUZANNA SPYCHALSKA** za rolę „Kaczki" z tego samego zespołu
3. **AGNIESZKA KUHN** za rolę „Pawia" także z tego zespołu
4. **KACPER WOJTASZCZYK** za rolę „Rycerza bez Konia" z Teatru „Bum Bum Cyk" z Torunia
5. **DANIEL PURZYŃSKI** za rolę „Czarodzieja" z tego samego zespołu
6. **JAN BUŃKA** za rolę „Łotra" z tego zespołu
7. **FILIP RYCHLICKI** j.w.
8. **JAKUB FABISZEWSKI** j.w.
9. **JOACHIM SZMYT** za rolę „Bociana" z Teatrzyku pod Jedynką" z Szubina
10. **ROZALIA KRZEMKOWSKA** za rolę „Żąkila" także z tego zespołu
11. **AMELIA KASPERSKA** za rolę „Żabki" z tego samego zespołu.

B. W KATEGORII TEATRÓW LALKOWYCH

NAGRODĘ GŁÓWNĄ: dla dwóch zespołów: Teatru „Stuk-Puk" z M-GOK w Więcborku za spektakl pt. „Do Białej" w reżyserii Renaty Bloch oraz Teatrowi „Michałki" ze Świetlicy Wiejskiej w Witkowie za spektakl pt. „Tymoteusz Rymcimcim" w reżyserii Danuty Sałasińskiej.

Fundatorem nagrody jest Przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego – pani Dorota Jakuta. Nagrodą będzie wyjazd do Torunia i udział obu zespołów w wybranym przedstawieniu Teatru „Baj Pomorski".

W tej kategorii Jury przyznało dwie nagrody aktorskie;

1. **JULII ŻDZIEBŁO** za rolę „Czerwonego Kapturka" z Teatru z Płocicza

2. **NATALII KIJEK** za rolę „Sprytnej Joli" z Teatru „Tęcza" z Obkasu.

C. W KATEGORII KLAS IV—VI SP

DWIE NAGRODY GŁÓWNE: Teatrowi „Remus" z MDK nr 2 w Bydgoszczy za spektakl pt. „Serce dzwonu" w reżyserii Wiolety Górskiej-Nowik oraz Teatrowi „Pstryk" ze Szkoły Podstawowej w Grupie za spektakl pt. „Pudło" w reżyserii Ewy Kapyś.

Fundatorem nagrody jest Dyrektor KPCK w Bydgoszczy, a będzie nią udział w spektaklu teatralnym toruńskiego „Baja" lub Teatru Polskiego w Bydgoszczy.

W tej kategorii wiekowej Jury przyznało również 11 nagród aktorskich, które otrzymali:

1. **ANNA WIESE** z Teatru „Marzenie" (Witkowo) za rolę „Oli"
2. **PATRYK WIESE** z tegoż teatru za rolę „Pawła"
3. **NATALIA PTASZYŃSKA** z „Teatru za białymi drzwiami" z Bydgoszczy za rolę „Sterylnej"
4. **ANNA PIEPRZYK** z tego samego teatru za rolę „Biznesmena"
5. **CAROLINE KRESSLER** j.w. za rolę „Matki"
6. **HANNA MARCHLEWSKA** z Teatru Tabu z Szubina za rolę „Gryzeldy"
7. **ALEKSANDRA KABULLA** z tego samego zespołu za rolę „Księżniczki"
8. **MICHALINA KASPRZAK** także z tego zespołu za rolę „Błazna"
9. **EMIL NOWAK** j.w. za rolę „Króla"
10. **ANETA DULKA** j.w za rolę „I Dworzanina"
11. **MARTYNA STEFANOWICZ** z Teatru „Tabu" za rolę „II Dworzanina"

D. W KATEGORII MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ

DWIE NAGRODY GŁÓWNE: Teatrowi „A co tam" z Gimnazjum w Lubiewie za spektakl pt. „Fernando" w reżyserii Beaty Ziółkowskiej oraz Teatrowi „Debiut" z Gimnazjum nr 2 w Bydgoszczy za spektakl pt. „Za ścianą" w reżyserii Sylwii Sikorskiej i Dagmary Betlejewskiej.

Nagrody finansowe ufundował Burmistrz Świecia pan Tadeusz Pogoda.

Przyznano także 16 indywidualnych **NAGRÓD AKTORSKICH**. Otrzymali je:

1. **KLAUDIA DRAHEIM** z Teatru „Lucarna" z Barcina za rolę „Księcia"
2. **JULITA ŻUK** z tego samego zespołu za rolę „Matki"
3. **SZYMON GRUDZIEŃ** j.w. za rolę „Czarnego Rodryga"
4. **ZABELA SIUDZAK** z Teatru „Kotołajka" z Sępólna za rolę „Śnieżki"
5. **REMIGIUSZ PRASAŁ** z tegoż teatru za rolę „Lustra"
6. **WERONIKA PRZYMUSZAŁA** za rolę „Krasnala"
7. **ALEKSANDER LICA** za rolę „Krasnala"

8. **ZOFIA PŁACHTA** z Kabaretu „Ale Jaja” Bydgoszczy za rolę „Żanety”,
9. **MARTYNA LASKOWSKA** z tego samego zespołu za rolę „Wzorowej”
10. **OLIWIA WEGNER** j.w. za rolę „Mony”
11. **SANDRA KHALATYAN** j.w. za rolę „Fiony”
12. **MARIA DOLATOWSKA** z Teatru „Paterus” za rolę „Dużego Wilka”
13. **PAULINA BĄCZEK** z tego samego zespołu za rolę „Wilczka”
14. **EDYTA OLCZAK** z Teatru „Paterus” za rolę „Ptaka”
15. **IZABEL NOWAKOWSKA** z tegoż zespołu za rolę „Babci”
16. **AGATA PIWCZYŃSKA** z Teatru z Krojczyna za rolę „Doris”

Wszystkie indywidualne NAGRODY AKTORSKIE (książki) ufundowała Wojewodzina Bydgoska pani Ewa Mes oraz Dyrektor KPCK w Bydgoszczy-Maciej Puto.

Wszystkie zespoły otrzymały DYPLOMY-PODZIĘKOWANIA oraz pamiątkowe plakietki z logo imprezy.

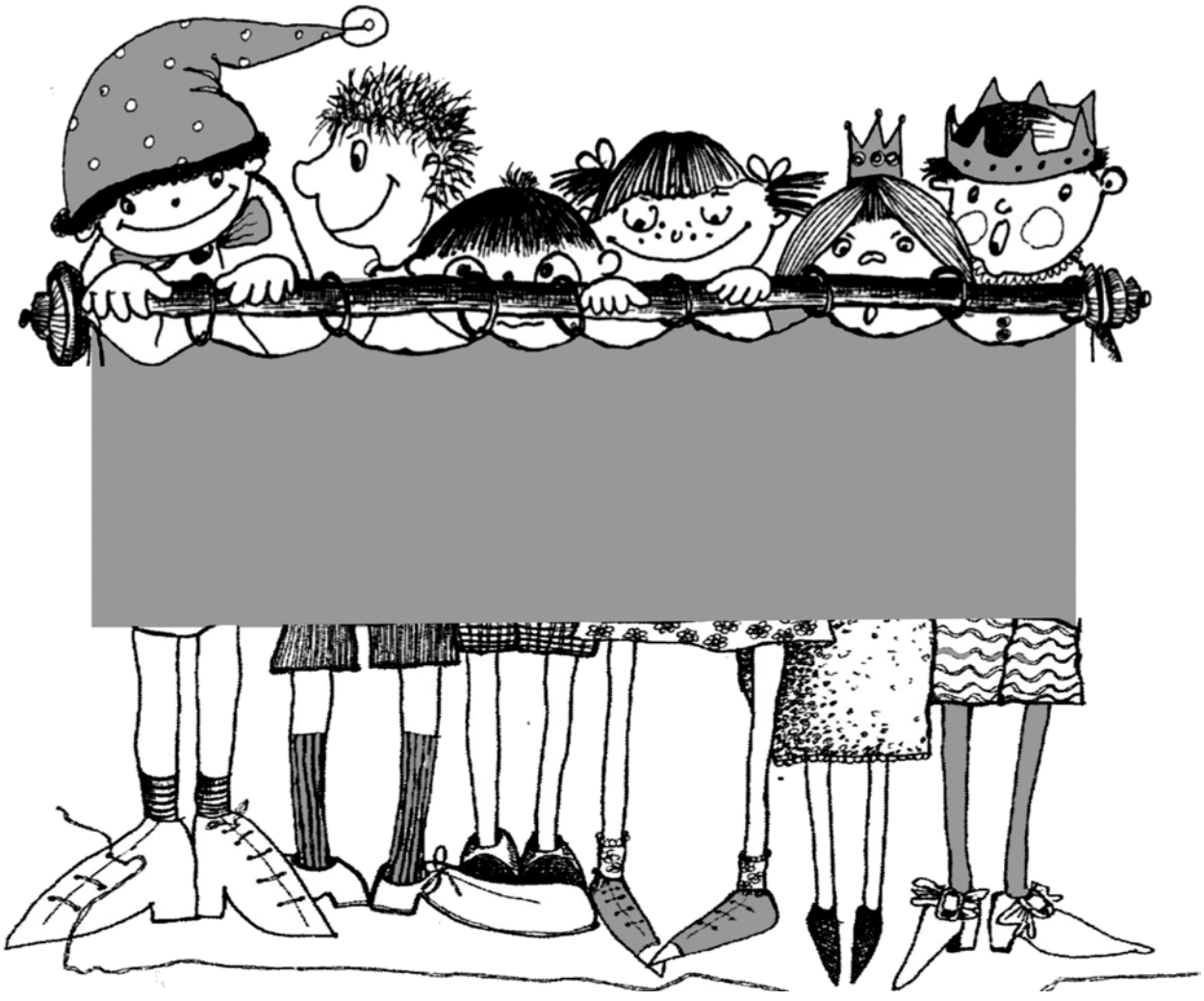

KONFRONTACJE TEATRÓW DZIECIĘCYCH „TEATR BEZ GRANIC”

PROGRAM, 9 maja 2014 r. (piątek)

10.00—12.00 Prezentacje konkursowe (klasy I—III SP)

Teatr „Czarusie” – Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Górnej Grupie
Brzydkie Kaczątko wg baśni Andersena
scenariusz i reżyseria: Zofia Paradowska
***
Teatr „Jajecznica na parze” – Zespół Szkół nr 16 w Bydgoszczy
Włos wg Jana Brzechwy
adaptacja sceniczna i reżyseria: Violetta Glińska
***
Teatr „Bum Bum Cyk” – Szkoła Podstawowa nr 18 w Toruniu
Baśń o Rycerzu bez Konia wg Marty Guśniowskiej
adaptacja sceniczna: Agnieszka Peplińska-Kruk
reżyseria: Małgorzata Peplińska
***
„Teatrzyk pod jedynką” – Szkoła Podstawowa nr 1 w Szubinie
Wiosna i spółka
scenariusz: Katarzyna Berendt
reżyseria: Katarzyna Berendt i Anita Pietrzak

12.00—13.00 Prezentacje c.d. (teatry lalkowe)

Teatr „Stuk-Puk” – M-GOK w Więcborku
Do Białej wg Jana Brzechwy (*Stonoga*)
scenariusz i reżyseria: Renata Bloch
***
Teatr Lalkowy „Tęcza” – Świetlica Wiejska w Obkasie
Bajka o sprytnej Joli i Brodatym Skrzacie
scenariusz: Katarzyna Smułkowska
reżyseria: Bernadeta Kiedrowicz
***
Teatr Lalkowy „Michałki” – Świetlica Wiejska w Witkowie
Tymoteusz Rymcimcim
scenariusz: Jan Wilkowski
reżyseria: Danuta Sałasińska

UWAGA! Prezentacje dodatkowe w kat. klas IV—VI (ocena w sobotę)

Teatr „Marzenie” – Świetlica Wiejska w Witkowie

Duch

scenariusz i reżyseria: Danuta Sałasińska

***

Grupa Teatralna – Świetlica Wiejska w Płociczu

Czerwony Kapturek wg baśni Braci Grimm

opracowanie: Beata Odrzywołek

reżyseria: Bożena Lewandowska

ok. godz. 15.30 Ogłoszenie werdyktu jury w kat. klas I—III SP i teatrów lalkowych

10 maja 2014r. (sobota)

09.00—13.00 Prezentacje konkursowe (klasy IV—VI SP)

„Teatr za białymi drzwiami” – Szkoła Podstawowa nr 56 w Bydgoszczy

Żeby człowiek był człowiekiem wg E. Stachury oraz tekstów własnych

reżyseria: Anna Pietrasińska-Galwas, Monika Rotmańska

***

„Teatromaniacy” – Szkoła Podstawowa w Tucznie

Kopciuszek wg baśni braci Grimm

scenariusz i reżyseria: Magdalena Krajewska, Danuta Kaczmarowska

***

Teatr „Remus” – Młodzieżowy Dom Kultury nr 2 w Bydgoszczy

Serce dzwonu wg baśni Marii Kroger

scenariusz: Wioleta Górska-Nowik i Nadia Nowik

reżyseria: Wioleta Górska-Nowik

***

Teatr „Pstryk” – Szkoła Podstawowa w Grupie

Pudło

Scenariusz: Grzegorz Śmiałek

Reżyseria: Ewa Kapyś

***

Teatr „Tabu” – Szkoła Podstawowa nr 2 w Szubinie

I kto tu rządzi?

Scenariusz i reżyseria: Izabela Terzimann i Dorota Skupiewska

13.00—16.30 Prezentacje c.d. (młodzież gimnazjalna)

Teatr „A co tam” – Gimnazjum w Lubiewie

Fernando

Scenariusz: Munro Leaf

Reżyseria: Beata Ziółkowska

***

Teatr „Lucarna” – Gimnazjum nr 1 w Barcinie

Czarny Rodryg, postrach Paryża

Scenariusz i reżyseria: Marzena Wolska, Julia Lucius

***

Teatr „Debiut” – Gimnazjum nr 2 w Bydgoszczy

Za ścianą

scenariusz: Adrianna Wąs,

reżyseria: Sylwia Sikorska, Dagmara Betlejewska

***

Kabaret „Ale jaja” – Gimnazjum nr 23 w Bydgoszczy

Zostań gwiazdą wg S. Banaszczyka (*One trzy*)

adaptacja sceniczna i reżyseria: Alina Gawrońska

***

Zespół Teatralny – Gimnazjum w Krojczynie

Portret Doris Gray

scenariusz i reżyseria: Arkadiusz Wtulich

***

Teatr „Kotołajka” – Gimnazjum w Sępólnie Krajeńskim

Śnieżka wg baśni braci Grimm

scenariusz i reżyseria: Iwona Jurek, Marcin Berendt

***

Teatr „Paterus” – Gimnazjum w Paterku

Powtórka z Czerwonego Kapturka

scenariusz: A. Stalony-Dobrzański

reżyseria: Edyta Pietrykowska i Maria Glancok

ok. 17.00 Ogłoszenie werdyktu jury i wręczenie nagród w kategorii młodzieży gimnazjalnej

PROGRAM RAMOWY 46 OPSL 2014

22 maja, czwartek

godz. 17.00	Uroczyste otwarcie 46 OPSL, sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury
godz. 17.15	Teatr na dzień dobry **„Pan Tom buduje dom”** Teatr Per Se
godz. 18.15	Prezentacje spektakli – cz. I Teatr „Muchomor” – Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika” Puławy **„Bajkowy kogel-mogel”**
godz. 18.45	Teatr „To i Owo” Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy Puławy

23 maja, piątek

godz. 9.30	Sala Pompejańska Starostwa Powiatowego w Puławach Rozstrzygnięcie konkursu „Lalka i Plakat Spotkań 2014”
godz. 10.30	Prezentacje spektakli – cz. II sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury Teatr „Igraszka” Klub Osiedlowy „Kalina” Spółdzielni Mieszkaniowej Rodzina Kolejowa Białystok **„Za wszystko trzeba płacić”**
godz. 11.15	Teatr „Aplauz” Miejskie Centrum Profilaktyki Świdnik **„Dziewczynka z zapałkami”**
godz. 11.45	Szkolny Teatr Lalki i Aktora Zespół Szkól Turze Pole **„Słoń Trąbalski”**
godz. 12.15	mała scena Puławskiego Ośrodka Kultury Teatr „Umarlaki” Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki Płock **„Bobok”**
godz. 14.30	Galerie Puławskiego Ośrodka Kultury – wernisaże: • wystawa lalek i rekwizytów z serialu **„Parauszek i Przyjaciele”** – Muzeum Animacji Se-ma-for z Łodzi • wystawa pokonkursowa na „Lalkę i Plakat Spotkań 2014” • wystawa fotograficzna retrospektywna „45. Jubileuszowe Ogólnopolskie Puławskie Spotkania Lalkarzy„
godz. 15.30	warsztaty plastyczne, cz. I
godz. 19.30	pokaz metodyczny: mała scena Puławskiego Ośrodka Kultury „Tuwim i inni w sałatce” Teatr Kłodzko 2016
godz. 20.30—22.00	warsztaty plastyczne, cz. II

	omówienia z Radą Konsultantów – cz. I
	pokaz multimedialny – Historia teatru lalek cz. I

24 maja, sobota

godz. 9.00	warsztaty teatralne
godz. 12.00	gość specjalny – sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury
	„Słoń i kwiat" Teatr Coincidentia w koprodukcji z Białostockim
	Teatrem Lalek
godz.14.30	Prezentacje spektakli – cz. III
	mała scena Puławskiego Ośrodka Kultury
	Teatr „Galimatias" Szkoła Podstawowa Żabno
	„Przygody Pipi"
godz. 15.00—15.30	sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury
	Teatr „Expectatio" Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki Płock
	„Lorem Ibsum"
godz. 15.45—16.15	Teatr „Kredens" Centrum Kultury i Sztuki Sierpc
	„Dziwna miłość"
godz. 16.30	przygotowanie pokazu etiud powarsztatowych
	pokaz multimedialny – historia teatru lalek cz. II
	omówienia z Radą Konsultantów – cz. II
godz. 19.30	spotkanie integracyjne przy gillu
	omówienia z Radą Konsultantów – cz. III

25 maja, niedziela

godz. 11.00	Uroczyste zakończenie 46 Spotkań Lalkarzy
	pokazy etiud powarsztatowych
	projekcja filmu o 46 OPSL
	odczytanie protokołu Rady Konsultantów
	wręczenie upominków, dyplomów, podziękowań

MAŁY SŁOWNIK TEATRU LALEK (C.D.)

Stefan Gełdon

LALKI WODNE – ich ojczyzną jest Wietnam. Jest to teatr na wodzie; występujące w nim lalki osadzone są na kijach lub pływakach, poruszane za pomocą sznurków biegnących wzdłuż bambusowego kija. Animatorzy stoją w wodzie po pas i za specjalnym parawanem, a lalki znajdują się na powierzchni. Spektakl rozgrywa się przy akompaniamencie muzyki.

22.

Teatr Wodny w Hanoi

LA PAREJA – nazwa dwuosobowego argentyńskiego teatru lalek, którego założycielami SA Hector i Eduardo di Manoro. Gościli także w Polsce z kilkoma nieoficjalnymi pokazami dla lalkarzy w Krakowie, Łodzi i Warszawie.

LA TARRUMBA – hiszpański teatr lalek prowadzony przez artystę plastyka Migela Prieto. W czasie wojny domowej funkcjonował jako teatr przyfrontowy dla republikańskich żołnierzy.

LAZZI – (z wł. „żart, dowcip") – zabawne scenki mimiczne, oparte na grach słownych i sytuacyjnych, charakterystycznych dla komedii dell,arte. Początkowo wyłącznie improwizowane, później zapisywane i odgrywane na scenie przez aktorów.

LEGENDA – 1) podanie ludowe dotyczące niezwykłej osoby lub wydarzenia, 2) wymysł, bajka, coś niewiarygodnego.

LEITMOTIV – (z niem. „motyw przewodni") – 1) w literaturze termin ten określa grupę słowną, opis lub formę pojawiającą się co jakiś czas w celu podkreślenia jakiegoś tematu lub zasygnalizowania powtórzenia formalnego. 2) w teatrze leitmotiv jest często stosowany, np. dzięki technice upartych powtórzeń uzyskuje się efekt komediowy.

LEONARDO DA VINCI – genialny włoski przedstawiciel renesansu znalazł w swojej wszechstronnej twórczości także miejsce dla teatru lalek. Skonstruował w 1490 roku w mediolanie ciekawy teatr lalek z modnym wtedy nieboskłonem w kształcie niebieskiej półkuli, z krążącym po niej wzdłuż swoich orbit planetami. Dzięki temu technicznemu zabiegowi w spektaklach teatralnych m.in. bogowie olimpijscy zstępowali z niebios na ziemie. Widowiska tego typu robiły ogromne wrażenie na ówczesnych widzach.

LIBRETTO – tekst, literacko opracowana treść utworu wokalno-muzycznego (opery, operetki) lub baletu.

L,OPERA DEI PUPI – nazwa ludowego, sycylijskiego teatru lalek, którego podstawę stanow i repertuar wywodzący się z epiki rycerskiej. Powstał on w ixi w. W oparciu o dawny, włoski i hiszpański, teatr lalek. Popularyzatorem tej formy teatru był gaetano grecco (1813—1874). Technikę lalek wzorowano na marionetkach popularnych w hiszpanii; były to duże lalki o wymiarach 70–100 cm. zawieszone na grubym drucie zahaczonym o wkrętkę w glowie lalki. Popularnym tematem sztuk z udziałem tych lalek były walki chrześcijan z saracenami, sceny batalistyczne i pojedynki walczących ze sobą rycerzy ubranych w efektowne pancerze. Zawsze występują w nich postaci karola wielkiego, cesarza konstantyna, króla rodryga i rycerza orlando-pogromcy saracenów.

Lalki sycylijskie

LOUTKA – czeska nazwa lalki teatralnej.

LOŻA – nieduże, wyodrębnione miejsce w teatrze i sali widowiskowej, często przeznaczone dla szczególnych widzów.

LUBICZ HALINA – założycielka poznańskiego teatru marionetek w 1945 r., popularyzatorka teatru dla dzieci i młodzieży w okresie okupacji i zaraz po ii wojnie światowej.

LUDUS – średniowieczna forma dramatyczna przedstawień liturgicznych z XII—XIII w. w kolejnych latach objęła też tematy świeckie.

TEATR LALEK W ZWIERCIADLE PRASY

„PEDAGOG TEATRU – KTO TO TAKI?"

MAGDALENA SZPAK

~ przedruk z kwartalnika „Teatr Lalek" nr 4 (114) z 2013 r.~

Ktoś, kto łączy ze sobą dwa światy- świat artysty teatru i świat widza. Artysta zapomina czasem, dla kogo tworzy. Język współczesnego teatru staje się coraz bardziej hermetyczny i zamknięty dla widowni, która go nie czyta, która mówi innym językiem. Z drugiej strony, młodzi ludzie coraz bardziej oddalają się od realnego kontaktu w stronę wirtualnych przestrzeni, kiedy coraz trudniej jest im skoncentrować się na konkretnym obrazie, bo są przyzwyczajeni do wielu bodźców jednocześnie.

Pedagog teatru to pośrednik, mediator pomiędzy sceną a widownią. Buduje wspólną przestrzeń między dwiema rzeczywistościami – twórcy i odbiorcy. Pozwala odbiorcy na bycie twórczym i otwiera twórcę na odbiór reakcji widowni. Nie tłumaczy widzowi „co artysta miał na myśli", nie opowiada o interpretacji spektaklu. Działanie pedagoga teatru polega na wprowadzeniu widza w estetykę teatralną, na czystym działaniu teatralnym, które pozwala widzowi na mówienie tym samym językiem, na czytanie kodów zawartych w przedstawieniu. Pedagog teatru zawsze szuka punktów stycznych między światem przedstawionym w teatrze a rzeczywistością i doświadczeniem widza. Te zabiegi mają na celu pokazanie widzom, a zwłaszcza młodym ludziom, że teatr nie jest im obcy, że nie jest odległy od ich rzeczywistości, że może mówić o sprawach, które są im bliskie, są dla nich ważne.

Praca pedagoga teatru polega zatem na kształceniu świadomej widowni. Widz staje się przygotowany do pełnego uczestnictwa w spektaklu teatralnym. Dostaje narzędzia, dzięki którym czuje się ważnym i pełnoprawnym uczestnikiem dzieła teatralnego, gotowym do dialogu partnerem. Ale też praca teatralna z młodymi ludźmi jest czymś więcej – to odpowiedzialność za rozwój osobisty dzieci i młodzieży. To przestrzeń, która pomaga w rozwoju wyobraźni, pozwala na przełamanie rozmaitych barier, tak silnie czasem obecnych w pozamykanych w sobie nastolatkach. Wspólna praca teatralna uczy współpracy w grupie, pozwala każdemu na znalezienie sobie miejsca, w którym będzie się dobrze czuł. Daje możliwość podejmowania wyzwań w bezpiecznych, laboratoryjnych warunkach oraz twórczego wyrażenia siebie. Pedagog teatru dużą wagę przywiązuje do współpracy ze szkołami – aby przekonać nie tylko uczniów, ale i nauczycieli, że wizyta w teatrze może być czymś więcej niż bezrefleksyjnym wypełnieniem obowiązku,

który wynika z programu. Może być przeżyciem, na kanwie którego można podejmować ważne życiowe tematy. Istotną grupą w pracy pedagoga teatru są nauczyciele – często to oni są odpowiedzialni za regularny kontakt dzieci i młodzieży z teatrem i za jakość tego spotkania. Pedagog teatru przekonuje nauczycieli, żeby nie obawiali się spektakli trudnych, może czasem kontrowersyjnych. Żeby nie bali się tego, że „nie rozumieją". Pokazuje, jak wejść w język teatralny, który jest im czasem obcy. Prezentuje metody i narzędzia do pracy teatralnej z uczniami wokół tematów, których nauczyciele czasem się obawiają. Wreszcie pedagog teatru pracuje z aktorami i reżyserami, którzy w szkole teatralnej nie dostali narzędzi do pracy z młodzieżą. Kontakt z artystami pozwala na wskazanie, w jaki sposób nawiązać relację z widzami, zwłaszcza z młodym człowiekiem, który przychodzi do teatru, często nic o nim nie wiedząc i czując się w nim obco. To burzenie stereotypów i barier między twórcą a widzem. Na efekty pracy pedagogiczno-teatralnej potrzeba czasu. Wiele instytucji teatralnych jeszcze nie prowadzi takich działań – ale to kwestia czasu. Teatr może się zamykać albo może się otwierać – na przestrzeń, która umożliwia partnerski dialog artysty z widownią. Już niedługo tylko taki właśnie teatr będzie miał swojego wiernego widza.

„O TEATRZE CIENI W NOWEM"

JERZY ROCHOWIAK

~ przedruk z „Biuletynu Informacji Kulturalnej" nr 1—2.2014 ~

Zapraszając lalkarzy-animatorów z województwa kujawsko-pomorskiego do Centrum Kultury „Zamek" w Nowem na coroczne Biesiady Lalkarskie, Stefan Gełdon stara się, by każde spotkanie łączyło prezentację ciekawych spektakli lalkowych i twórczą rozmową o teatrze lalek.

Dwudziesta pierwsza Biesiada odbyła się w listopadzie ubiegłego roku. Uczestnicy obejrzeli trzy przedstawienia: „Szewczyka Dratewkę" Marii Kownackiej w reżyserii Violetty Artki-Pasternak – Teatru Lalek „Bajlandia" z Zespołu Szkół nr 8 w Toruniu, „O lichu i biednej Jagusi" Lucyny Krzemienieckiej w reżyserii Julity Derzewskiej – Teatru Lalek „Cuda i dziwy" ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Nowem oraz „O przekupnych zwierzętach" Wandy Markowskiej i Anny Milskiej w reżyserii Stefana Gełdona – Teatru Lalek i Cieni „Baśniowy Świat" z Centrum Kultury Zamek w Nowem.

Niezwykłe okazało się ostatnie przedstawienie, zrealizowane w technice cieni chińskich. Jako trzecie widowisko utworzonego w 1992 roku Teatru Lalek i Cieni „Baśniowy Świat" miało premierę w 1994 roku. Obecnie zostało wznowione z udziałem tych samych aktorów, którzy grali w nim przed dziewiętnastu laty. Wtedy byli dziećmi, dziś są dorośli, niektórzy mają dzieci – i one również uczestniczą w pracy teatru Stefana Gełdona. Po latach spotkali się, by jeszcze raz przeżyć lalkarską przygodę, co świadczy zarówno o atmosferze „Baśniowego Świata", łączącego osoby, które go tworzą, jak i o mocy teatru lalek, dającego radość tworzenia niezwykłej rzeczywistości…

Przebieg każdej Biesiady jest podporządkowany jednemu tematowi. W listopadzie ubiegłego roku były to *formy teatru cieni*. Uczestnicy spotkania obejrzeli nie tylko przedstawienie w tej technice, ale i film Jima Hensona o twórczości Rycharda Bradshawa – australijskiego lalkarza specjalizującego się w technice teatru cieni. Stefan Gełdon przypomniał także baśń Hansa Christiana Andersena „Cień" oraz musical Wojciecha Młynarskiego z muzyką Macieja Małeckiego „Cień" według sztuki Eugeniusza Szwarca.

Gospodarz spotkania popularyzował teatr cieni już przed dziesięciu laty w trzecim zeszycie „Poradnika Lalkarza", wydawanego przez WOK w Lublinie. „Zasadą teatru cieni – pisał – jest przesuwanie przedmiotów między ekranem a źródłem światła tak, by rzucały cień na ekran. (…) Starochińska encyklopedia z pierwszego wieku naszej ery pisze o teatrze cieni w pełnym rozkwicie. Teatr cieni był w Chinach ulubioną rozrywką. Jednym z jego źródeł były papierowe szyby w oknach. (…) Do największego znaczenia doszedł teatr cieni na Jawie, gdzie spełniał wielką rolę, jako widowisko religijne i polityczne. Przedstawienia – misteria trwają tam po kilka nocy.

Po umocnieniu swej pozycji na Dalekim Wschodzie teatr cieni chińskich przewędrował

przez całą Azję, Turcję do Włoch i Francji. Na dworze Ludwika IV powstał pierwszy w Europie artystyczny teatr cieni. Francuzi wprowadzili europejską cieniową lalkę ażurową."

Autor omawia teatr cieni hiszpańskich (ludzi), cienie rąk (w latach siedemdziesiątych XX wieku popularne były telewizyjne dobranocki z wykorzystaniem cieni rąk – bajkowe opowieści ilustrował postaciami tworzonymi dłońmi Henryk Pijanowski), cienie lalek trójwymiarowych, cienie chińskie, cieniowe lalki ażurowe i witrażowe, a także technikę i sposoby tworzenia teatru cieni.

Uczestnicy ubiegłorocznej Biesiady otrzymali dwunasty zeszyt „Poradnika Lalkarza" Stefana Gełdona, wydawanego przez lubelski WOK, organizujący od bez mała pięćdziesięciu lat Ogólnopolskie Puławskie Spotkania Lalkarzy. Tematem zeszytu jest domowy teatr lalek.

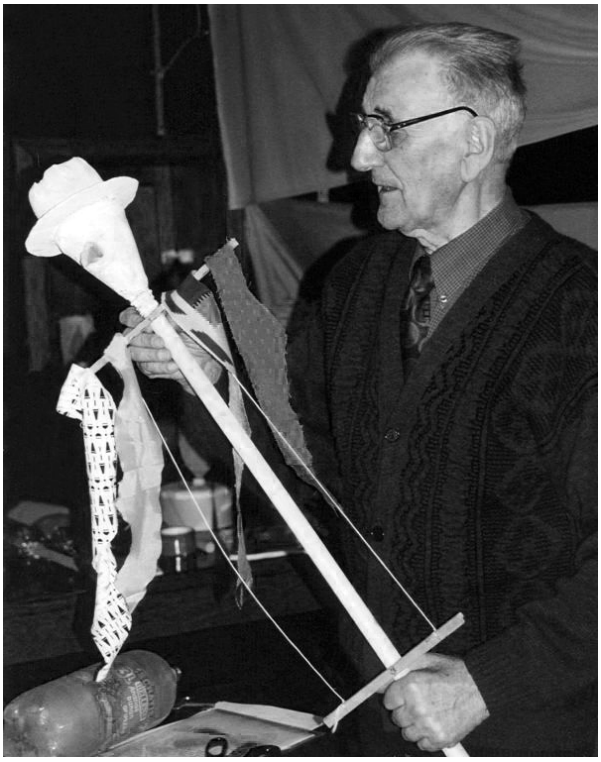

Stefan Gełdon w pracowni lalkarskiej CK „Zamek" w Nowem

„Domowy teatr lalek – pisze Stefan Gełdon – był ulubioną rozrywką, przede wszystkim w Anglii. Jego tradycja sięga początków XIX wieku, gdy w sprzedaży pojawiły się kolorowe lub do pokolorowania wizerunki aktorów i aktorek. Cieszyły się one tak dużą popularnością, że już wkrótce można było kupić całą „obsadę" przedstawienia z kostiumami, dekoracjami i sceną. Aby przygotować przedstawienie, należało wyciąć postacie i elementy scenografii z papieru, a następnie nakleić na tekturę. Papierowe postaci grały, poruszane rękami domowych aktorów-animatorów.

Obecnie kilka instytucji i wydawnictw produkuje i sprzedaje lalki i scenki na użytek domowych teatrów lalek. W pakiecie prócz lalek i dekoracji jest tekst sztuki, a nawet nagranie muzyki bądź słuchowiska."

Bawiąc się w domowy teatr lalek, można posłużyć się gotowym zestawem, ale można też scenkę wraz z lalkami wykonać w gronie rodzinnym. Stefan Gełdon przystępnie pokazuje jak stworzyć kukiełkę, pacynki, lalki z przedmiotów domowego użytku. Instruuje jak wykonać scenę dla lalek, jak je animować. Proponuje realizacje sztuki Jerzego Zaborowskiego „Pod zielonym jaworem": zamieszcza projekty płaskich lalek autorstwa Adama Kiliana (lalki można wyciąć z tektury), dołącza wskazówki inscenizacyjne i techniczne Jana Wilkowskiego oraz tekst utworu.

Zeszyt zamyka zwięzłe omówienie techniki teatru cieni wraz z poradami, jak taki teatr tworzyć w domu.

„TEATR BEZ GRANIC"

Jerzy Rochowiak

(przedruk z Biuletynu Informacji Kulturalnej nr 7—8 2014r.)

Na Konfrontacjach Teatrów Dziecięcych *Teatr bez granic*, które organizuje Wojewódzki Ośrodek Kultury i Sztuki w Bydgoszczy wespół z Ośrodkiem Kultury, Sportu i Rekreacji w Świeciu, występują zespoły teatralne uczniów szkół podstawowych, w dwóch kategoriach wiekowych: klas młodszych i starszych, oraz gimnazjalistów z województwa kujawsko-pomorskiego. Osobną kategorią są teatry lalkowe. W tym roku Konfrontacje odbywały się w nadwiślańskim Świeciu w dniach 9—10 maja. Większość z dwudziestu jeden pokazanych spektakli była wcześniej nagradzana na przeglądach i konkursach miejskich i powiatowych.

NAJMŁODSI UCZNIOWIE SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Teatr Czarusie z Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Górnej Grupie zaprezentował „Brzydkie Kaczątko" według Hansa Christiana Andersena w opracowaniu i reżyserii Zofii Paradowskiej. Pośród kolorowych dekoracji wystąpił liczny zespół dzieci ubranych w czerwone, pomarańczowe, żółte i zielone T-shirty, czarne rajstopy. Barwy koszulek, czapeczki, apaszki i inne dodatki do strojów, a także ruch i sposób mówienia sugerowały postacie, które dzieci grały, starannie interpretując tekst, charakteryzując postacie gestem i ruchem. Trema sprawiła, że czasem mówiły zbyt śpiesznie. Ich „Brzydkie Kaczątko" samo opuściło kurnik, bo… nie pasowało do reszty. Wróciło jako łabędź, bo tęskniło do domu… I Mama Kacząt musiała kurnikowej społeczności tłumaczyć skąd się wzięło…

„Baśń o rycerzu bez konia" według sztuki Marty Guśniowskiej, w opracowaniu Agnieszki Peplińskiej-Kruk, reżyserii Małgorzaty Peplińskiej pokazał *Teatr Bum Bum Cyk* ze Szkoły Podstawowej nr 18 w Toruniu. Wśród twórców widowiska trzeba wymienić autorkę scenografii Annę Gładkowska. Przedstawienie bowiem zaciekawiało pomysłową plastyką. Były tu i zabawy tkaniną, i oryginalne kostiumy, i lalki… Każda postać przyciągała uwagę oryginalnością, zarazem widowisko było spójne. Plastyka ożywiała sceniczną wyobraźnie dzieci, z których każde wykorzystując formę plastyczną, zagrało niebanalną rolę. Liczny zespół był na scenie zdyscyplinowany, w czym zapewne pomagała dbałość o rytm, podporządkowany precyzyjnie opracowanej plastyce ruchu.

Przygotowując spektakl z bardzo liczną grupą dzieci, Małgorzata Peplińska dla każdego ucznia znalazła rolę! Widać było, że na scenie dzieci czują się swobodnie. Wydaje mi się jednak, że wypowiadanych kwestii, a także scenicznych zdarzeń było zbyt wiele, by młodzi uczniowie wydobyli ze sztuki dramaturgie: grały w dość szybkim tempie, niemal bez pauz. Ginął zawarty w tekście dowcip. Nadto niektóre dzieci dla zróżnicowania postaci czy oddania emocji zniekształcały głos.

Teatr jajecznica na parze z Zespołu Szkół nr 16 w Bydgoszczy bawił widzów „Włosem" Jana Brzechwy w opracowaniu i reżyserii Violetty Glińskiej. W czarnych trykotach uzupełnionych barwnymi dodatkami, wykorzystując trzy krzesła i tkaninę, dzieci mówiły rozpisany na osiem głosów tekst, dbając o rytm wiersza i plastykę ruchu. Stworzyły dynamiczne, pomysłowo zainscenizowane, żywe widowisko – kreując postacie sceniczne, przez autora wiersza zaledwie naszkicowane.

Dzieci z *Teatrzyku pod jedynką* ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Szubinie pokazały sceniczną etiudę „Wiosna i spółka" według scenariusza Katarzyny Berendt, która wespół z Anitą Pietrzak reżyserowała przedstawienie. Uczniowie grali w tempie niezbyt żywym, wszakże nie bez radości; barwny, dowcipny spektakl był utrzymany w wesołym nastroju.

STARSI UCZNIOWIE SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Teatr za białymi drzwiami ze Szkoły Podstawowej nr 56 w Bydgoszczy łącząc fragmenty utworów Edwarda Stachury, Tadeusza Różewicza z własnymi tekstami przygotował sceniczną opowieść „Żeby człowiek był człowiekiem" pod reżyserską opieką Anny Pietrasińskiej-Galwas i Moniki Rotmańskiej. W początkową i końcową część przedstawienia w formule montażu poetyckiego dzieci wkomponowały sekwencję scen poczekalni w przychodni lekarskiej. Sceny te zawierały sporo celnych obserwacji obyczajowych; młodzi aktorzy pokazali kilka sylwetek i sytuacji będących refleksją na temat ludzkich zachowań, postaw i wartości. Aczkolwiek teatralna wypowiedź zabrzmiało nieco zbyt deklaratywnie, aktorzy sprawiali wrażenie przekonanych o słuszności formy i treści widowiska; podkreślić trzeba, że – najcenniejsze w spektaklu – swoje obserwacje przenieśli na scenę udatnie.

Grupa teatralna ze Świetlicy Wiejskiej w Płociczu zainscenizowała „Czerwonego Kapturka" według tekstu Beaty Odrzywołek, w reżyserii Bożeny Lewandowskiej. Dla muzycznej ilustracji zdarzeń zespół posłużył się nagraniami piosenek ze słuchowiskowej wersji baśni Charlesa Perraulta. Choć to ryzykowne, zwłaszcza, że słuchowisko pochodziło sprzed paru dziesięcioleci, okazało się całkiem sympatyczne. Sceniczna bajka zyskała urok staroświeckości, miała wiele wdzięku, do czego z pewnością przyczyniła się ujmująca bezpośredniością malutka dziewczynka, która grała tytułową rolę.

Teatromaniacy ze Szkoły Podstawowej w Tucznie uwspółcześnili „Kopciuszka" według Grimmów w opracowaniu i reżyserii Magdaleny Krajewskiej i Danuty Kaczmarowskiej. Spektakl należy określić jako sceniczną zabawę. Uwagę przyciągały oryginalne pomysły, na przykład uczniowie dowcipnie rozegrali przymierzanie pantofelka: pretendentki do zamęścia doskonale wiedziały, że nie będzie pasował… Mam wszakże wrażenie, że w żywiołowej zabawie pomysły scenariuszowe, reżyserskie i inscenizacyjne nie scaliły się w spójną całość.

Teatr Tabu ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Szubinie pokazał bajkę „I kto tu rządzi?" według

scenariusza i w reżyserii Izabeli Terzimann i Doroty Skupiewskiej. Przedstawienie było komedią o próżnym królu Achu, rozpieszczonej i niezbyt urodziwej królewnie Brunhildzie, która powinna wyjść za mąż… Lud zamierza pozbawić tronu narcystycznego władcę, ale za dobrą radą roztropnego błazna wszystko się zmieni… Przedstawienie – w bajkowym entourage,u – było dowcipne: bawiło.

Teatr Remus z Młodzieżowego Domu Kultury nr 2 w Bydgoszczy zainscenizował „Serce dzwonu" na podstawie scenariusza Wioletty Górskiej-Nowik i Nadii Nowik, według opowieści Marii Kruger, w reżyserii Wioletty Górskiej-Nowik. W oryginale akcja została umiejscowiona w Chinach, sceniczne atrybuty wskazywałyby raczej na Japonię (to jest nawet przedmiotem żartu jednej z postaci: jakaż różnica, Chiny czy Japonia). Dekoracje i kostiumy zostały przygotowane starannie, pieczołowicie został opracowany ruch sceniczny – i całość została precyzyjnie, wręcz perfekcyjnie, dopracowana.

Dla mistrza ludwisarskiego Ho-ena poświęciła się jego córka Li-sen: rzuciła się do kadzi z roztopionym metalem, z którego miało zostać odlane tytułowe serce dzwonu. Dzięki jej ofierze spełnione zostało życzenie cesarzowej: dzwon zachwycał swym dźwiękiem, najpiękniejszym z możliwych. Przedstawienie okazało się, jak baśń Marii Kruger – wzruszające. Szkoda tylko, że w scenariuszu zgubił się wątek zakochanej w Ho-enie dwórki Kinato…

„Serce dzwonu" obejrzałem z przeogromną satysfakcją. Młodzi aktorzy nie tylko wycyzelowali przedstawienie, ale i stylizując postacie na orientalne, byli w scenicznej przestrzeni swobodni. Potrafili przyciągnąć uwagę i wzruszyć!

Swobodni byli na scenie aktorzy *Teatru Pstryk* ze Szkoły Podstawowej w Grupie w „Pudle" według scenariusza Grzegorza Śmiałka, w reżyserii Ewy Kapyś. Na scenie pojawiło się tytułowe pudlo (karton po dużym telewizorze). Do pudla była przyczepiona lina; wzdłuż niej powoli zbliżyli się do kartonu młodzi ludzie. Przerażeni rykiem zwierzęcia – tygrysa? – z wnętrza pudła, pierzchli. Nie wiedzieli skąd pudlo się wzięło, ani co w nim było. Tylko częściowo wyjaśnił zagadkę kolejny glos z wnętrza pudła: mieszkają tam Pe i Po. Mówią, że są brzydcy. Ma, Me, Mi, Mo – nieco chaotycznie krzycząc, a więc i niezbyt wyraźnie artykułując słowa i zdania – dociekają: kim są, kim mogą być mieszkańcy pudła. Okazuje się, że to zrośnięci ze sobą dwaj chłopcy. Spektakl kończy rytmiczna sentencja: „jesteśmy tacy sami".

Raczej zagadka, aniżeli tajemnica, sporo ciekawych pomysłów reżyserskich, nadmierna, choć w jakimś stopniu uzasadniona improwizacją na scenie, swoboda młodych aktorów, a także dynamiczne tempo zdarzeń przyciągały uwagę. Twórcom spektaklu udało się znaleźć sposób na wypowiedzenie wielu zdań – w istocie bowiem głównym tworzywem przedstawienia były słowa – jednak nie zawsze mówili z należytą wyrazistością. Poza tym pozostawili wrażenie, że nie udało im się uporządkować scenicznego świata… A chaos trudno usprawiedliwić naturalnością aktorów!

Teatr Marzenie ze Świetlicy Wiejskiej w Witkowie pokazał „Ducha" według scenariusza

i w reżyserii Danuty Sałasińskiej. Scenografia sugerowała pokój we współczesnym mieszkaniu. Tematem były halloweenowe zabawy młodzieży: poprzebierani nastolatkowie wędrowali od mieszkania do mieszkania i zbierali datki, słodycze. Perypetie zdawały się nieco wydumane, a przesłanie spektaklu dydaktyczne: wyjaśniwszy nieporozumienia, bohaterowie spektaklu postanawiają kolędować przed Bożym Narodzeniem (bliższym rodzimej tradycji, aniżeli Halloween). Wprawdzie sporo się działo na scenie, a młodzi aktorzy starali się jak najlepiej odegrać swoje role, to jednak zabrakło wiarygodności realistycznie ujętemu scenicznemu światu.

GIMNAZJALIŚCI

Feerią błyskotliwych scenicznych pomysłów okazał się „Fernando" według Munro Leafa *Teatru A co tam* z Gimnazjum w Lubiewie w reżyserii Beaty Ziółkowskiej.

W inscenizacji, scenografii, muzyce twórcy widowiska nawiązali do charakterystycznych cech kultury hiszpańskiej – i zagrali z iście hiszpańskim temperamentem. Spektakl zalecał się prostotą, urodą scenicznych obrazów, scen, sekwencji. Aktorzy w czarnych spodniach, czerwonych koszulkach, kolorowych beretach bawiąc się tkaniną, rekwizytami, wyczarowali na scenie opowieść o tytułowym byczku. Grali dynamicznie, z dbałością o rytm, o wyrazistość mówienia. Tak zakomponowali działania sceniczne, że zachowując narracyjny tok rozpisanej na głosy opowieści, nie ilustrowali jej, ale poddali tekst widowiskowości! Słowami wprowadziwszy widzów w przedstawiany świat, kreowali go poprzez działania i sceniczną plastykę. Grali zespołowo! Uroda i urok lubiewskiego „Fernanda" były niepowszednie. I prawdziwie radośnie bawili się, zarówno ci na scenie, jak i ci na widowni.

Teatr Lucarna z Gimnazjum nr 1 w Barcinie wystawił groteskowy romans „Czarny Rodryg, postrach Paryża" według scenariusza i w reżyserii Julii Lucius i Marzeny Wolskiej. Dziewczęta w białych sukienkach i czarnych maskach na oczach, ozdobione niebieskimi szarfami opowiadały rozpisaną na głosy historię o oberżystce, która obiecała Rodrygowi rękę swej córki Żakliny. W dziewczynie zakochuje się Książę, pojedynkuje z Rodrygiem… Żaklina wybiera… garbatego sługę Rodryga, o którym mówią, że jest podszyty tchórzem. Zapragnęła bowiem… futerka z tchórza… Opowiadając i przedstawiając historię romansu, gimnazjaliści z Barcina tworzyli dużej urody sceniczne obrazy, grali w wartkim tempie, z powagą kontrastującą z tekstem.

Teatr Debiut z Gimnazjum nr 2 w Bydgoszczy wykreował refleksyjne przedstawienie „Za ścianą", łącząc poetykę spektaklu poetyckiego z realistycznymi obserwacjami, dobitnie artykułując poglądy na temat miłości, tolerancji… Młodzi ludzie próbowali wymknąć się stereotypom, schematom, mówić własnym głosem, w sobie właściwy sposób. Pokazywali sceny rodzinne, na przykład o wciąż zajętej matce, przekonanej, że zapewniła córce wszystko, czego może potrzebować – i zdumionej, gdy słyszy, że dziewczyna chce czasu matki, jej uwagi. Bohaterami innej sceny byli zapracowany mąż i leniwa żona, jednej z kolejnych dwoje ludzi, którzy wbrew temu, co deklarują, kłócą się… Niby to wszystko oczywiste, a jednak gimnazjaliści uznali, że warto swoje

przemyślenia skonkretyzować w spektaklu teatralnym.

Kabaret Ale jaja z Gimnazjum nr 23 w Bydgoszczy bawił widzów skeczami, piosenkami w programie „Zostań gwiazdą" (według tekstu Sebastiana Banaszczyka „One trzy, czyli krótka historia pewnego girls bandu" będącego adaptacją sztuki Krzysztofa Jaworskiego „Szeherezada, czyli disco polo live!") w opracowaniu i reżyserii Aliny Gawrońskiej. Bydgoscy gimnazjaliści głównym tematem występu uczynili życie szkolne, aspiracje i zamierzenia młodzieży. Co ważne, starali się raczej nie naśladować lichych kabaretów, które masowo są prezentowane w telewizji.

Teatr Kotołajka z Gimnazjum w Sępólnie Krajeńskim nadał kabaretowy charakter uwspółcześnionej „Śnieżce" według Grimmów w opracowaniu i reżyserii Iwony Jurek i Marcina Berendta. Młodzi aktorzy starali się bawić dowcipami słownymi, sytuacyjnymi, aluzjami. Dzięki ich skłonnościom do żartów i temperamentom widowisko było żywe i zabawne, choć dopracowania wymagałyby interpretacja postaci i dialogowanie na scenie. Będą Ce sceniczną zabawą przedstawienie zakończyła wyśpiewana – słowami przeboju zespołu „Piersi" – zapowiedź jeszcze większej zabawy.

Zespół teatralny z Gimnazjum w Krojczynie pokazał „Portret Doris Gray" według scenariusza i w reżyserii Arkadiusza Wtulicha. Tekst okazał się adaptacją „Portretu Doriana Greya" Oscara Wilde,a, a tytułowa bohaterka spektaklu żeńską wersją bohatera powieści. Młodzi aktorzy zaciekawiali sobą, mniej widowiskiem. Reżyser postawił im bardzo trudne zadania. Aktorskiego prestidigitatorstwa wymagała od młodej dziewczyny rola Doris Gray, zmieniającej się zewnętrznie i wewnętrznie. Można chyba powiedzieć, że spektakl został zaledwie na scenie naszkicowany. Zdawał się monotonny.

Teatr Paterus z Gimnazjum w Paterku pieczołowicie zainscenizował „Powtórkę z Czerwonego Kapturka" według sztuki Andrzeja Dobrzańskiego, w reżyserii Marii Glanc i Edyty Pietrzykowskiej. Napisana wierszem, Fredrowską frazą sztuka, ma charakter komediowy. Z wierszem gimnazjaliści z Paterka poradzili sobie całkiem dobrze, pomysłowo spektakl zainscenizowali, jednak przystąpiwszy do pracy nad widowiskiem nader niechętnie posługiwali się ołówkami, przez co przydługie przedstawienie okazało się nudnawe. Szkoda, bo zespół wykonał ogromną pracę i stworzył widowisko, które byłoby udane, nawet bardzo udane, gdyby akcja była wartka, gdyby od początku do końca było utrzymane napięcie dramaturgiczne, gdyby wybrzmiały dowcipy.

TEATRY LALEK

Teatr Stuk-Puk z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku zaprezentował widowisko „Do Białej" według scenariusza w reżyserii Renaty Bloch. Kanwą spektaklu była „Stonoga" Jana Brzechwy. Zespół sprawnie posłużył się techniką teatru luminescencyjnego. Wystąpiły także dwie duże kukły. Przedstawienie było dynamiczne, wręcz żywiołowe. Zaskakiwały pomysły scenariuszowe, inscenizacyjne, reżyserskie, bawiły dowcipy. Sceniczna zabawa miała charakter

surrealny, co sprzyjało wykorzystywaniu efektów, jakie zawierają się w specyfice użytej techniki. Widowisko zostało nienagannie zakomponowane, dopracowana była sceniczna plastyka ruchu. Młodzi aktorzy z wdziękiem odgrywali swoje role, wyraźnie mówili, ładnie śpiewali.

Teatr Lalek Tęcza ze Świtlicy Wiejskiej w Obkasie pokazał kukiełkową „Bajkę o sprytnej Joli i brodatym skrzacie" według scenariusza Katarzyny Smułkowskiej, w reżyserii Bernadetty Kiedrowicz. Wiodąca postacią była tytułowa Jola, wzbudzająca sympatię, dzielnie prowadząca widza przez zawiłości akcji. Skromnie zainscenizowane przedstawienie pozostawiło miłe wrażenie, choć w gruncie rzeczy było narracja ilustrowana lalkowymi scenami.

Teatr Lalek Michałki ze Świtlicy Wiejskiej w Witkowie pokazał „Tymoteusza Rimcimci" Jana Wilkowskiego w reżyserii Danuty Sałasińskiej. Kolorowy parawan dawał wyobrażenie pogodnego wiejskiego domostwa. Jak się okazało, jego barwy nie stanowiły konkurencji dla prześlicznych kukieł. Lalki, nie tylko tytułowy Miś Tymoteusz, ale i jego Tato, a także Lis zostały doskonale skonstruowane, wyraziście, ze smakiem ucharakteryzowane. Znakomicie współgrał z nimi Piesek, jak się zdaje: zabawka kupiona w sklepie. Lalki były doskonale animowane, może tylko dialogując Tato i Tymoteusz zbyt często ustawiali się bokiem do widzów. Dzieci wyraźnie mówiły, zza parawanu było je dobrze słychać, przekonująco kreowały postacie. W żywym tempie prowadziły akcję.

Myślę, że gdyby ujmujące prostotą przedstawienie dzieci z Witkowa obejrzał autor sztuki, arcymistrz sztuki lalkarskiej Jan Wilkowski, byłby zachwycony. Było uroczym scenicznym uśmiechem.

KILKA UWAG

Podczas Konfrontacji Teatrów Dziecięcych „Teatr bez granic" były prezentowane przedstawienia różnorodne, co czyniło przegląd ciekawym, a zarazem sprawiało, że teatr dzieci i młodzieży był interesujący. Czy o każdym zespole można powiedzieć, że jest teatrem dzieci i młodzieży? Wydaje mi się, że znaczna część grup to teatry z dziećmi i młodzieżą. Rozróżnienie jest subtelne i wskazuje przede wszystkim na postawę instruktora, czyli artystycznego opiekuna zespołu – reżysera przedstawień, na metodę czy sposób jego pracy z młodymi aktorami. W teatrach dzieci i młodzieży są oni współtwórcami przedstawień , w teatrach z dziećmi i młodzieżą są wykonawcami wyznaczonych zadań. I w teatrach dzieci i młodzieży i w teatrach z dziećmi i młodzieżą mogą powstać znakomite i marne spektakle. Należy jednak powiedzieć, że mogą zostać stworzone przedstawienia lub być wystawione sztuki, zgodnie z zamysłami, według wskazówek, a czasem i tekstów reżyserów. Różnica uzewnętrznia się w relacjach aktorów na scenie, ich kontaktach, w scenicznym dialogu, zespołowości.. Albo młodzi ludzie przeżyją twórczą przygodę, albo wezmą udział w zdarzeniu, które będą określali jako artystyczne. Przeżyją radość ze wspólnej pracy lub odegrają swoje role. Albo będą cieszyć się z tego, że wystąpili przed innymi, albo

w konkursowych prezentacjach będą wypatrywać wygranej – i Cieszyc się lub nie z werdyktu jurorów. Na scenie różnica jest najwyraźniej widoczna, gdy młodzi aktorzy spotykają się z czymś nieprzewidzianym, nieoczekiwanym, niewyreżyserowanym. Jeśli młodzi aktorzy są współtwórcami przedstawienia, po prostu rozwiązują problem, jeśli są wykonawcami zadań, przeważnie okazują się bezradni.

Jeśli o którymś przedstawieniu można powiedzieć, że jest nieudane, to przyczyny należy upatrywać właśnie w sposobie pracy z dziećmi i młodzieżą, następnie w tekście, czyli scenariuszu, później w kompozycji przedstawienia, kreowaniu postaci, scen, sekwencji…

Na Konfrontacjach były pokazywane przedstawienia, które można określić jako radosne sceniczne kreacje, bliskie zabawie, przeważnie ciekawie pomyślane, zrealizowane, dopracowane. Były pokazywane przedstawienia ściśle podporządkowane konwencjom teatralnym czy wyobraźniom reżyserów o tych konwencjach. Były też przedstawienia, które można określić jako sceniczne wypowiedzi: pierwszoplanowe było w nich wyrażanie przez młodych ludzi swoich poglądów, prezentowanie postaw. W tych spektaklach ważna była potrzeba dialogu, rozmowy w teatrze – poprzez teatr.

W każdym przedstawieniu pociągała twórcza energia młodych ludzi. Niepodobna nie docenić ich pracy, wysiłku, by stworzyć sceniczną formę, by zaprezentować się przed innymi. Nie sposób też nie docenić starań ich artystycznych opiekunów, znajdujących czas, by z aktorami się spotykać i pracować, niezależnie od stosowanych metod. Często nauczyciele i instruktorzy kierują się intuicją; bywa jednak, że jej nie ufają.

BIBLIOTECZKA REPERTUAROWA

„ODKRYCIE PLANETY GNOMALIA”

wg Umberto Eco „Gnomy z planety Gnomalia” w przekładzie Marii Pietrzyckiej-Giorgetty

adaptacja: Antoni Słociński i Teresa Lassota (r. 2008)

teksty piosenek: Jacek Beszczyński

Obsada:

*Odkrywca

*Super Ster Nik

*Mini Stery (czterech)

*Król Gnomów

*Gnomy (cztery)

PROLOG

Każdy kto ciekawy świata
Chciałby wszędzie być,
Gdzie przygoda się przeplata
Z tym, co można śnić.
Każdy chciałby gdzieś w kosmosie
Odkryć nowy świat,
Kiedy ma niewiele lat.

Zabierzemy to, co mamy,
Wszystko przyda się
Nie ma taty, nie ma mamy,
Ale nie jest źle.
Więc na podbój nowych planet
Wyruszamy w świat,
Choć niewiele mamy lat.

Refr. Gdy przygody czas,
Rusza każdy z nas
Wyobraźnia już nas wiezie w dal
W niebo, aż do gwiazd,
Wśród kosmicznych miast
Urządzimy sobie bal.

SCENA I

(Sala posiedzeń. Wchodzi Super Ster Nik i wita się z Mini Sterami.)

Super Ster Nik Panie Mini Ster, niech mi pan powie, jak tam ścieki?

Mini Ster I Ściekają, ściekają.

Super Ster Nik A gazy?

Mini Ster II Dziękuję, nie narzekam. Sporo ich, sporo.

Super Ster Nik A pan, panie Mini Ster, niech mi pan powie, jak tam nasze korki?

Super Ster IV Pod kontrolą. Stoją.

Super Ster Nik A chorzy?

Mini Ster III Chorują… chorują…

Super Ster Nik (flegmatycznie) Świetnie, wszystko w porządku… ale jakiż ze mnie Super Ster Nik skoro moje okręty nigdy nie odkryły nowego kontynentu, gdzie mógłbym nieść naszą cywilizację.

Mini Ster I Niestety, panie Super Ster Niku, na naszej planecie nie pozostało już nic do odkrycia.

Mini Ster II Proszę spojrzeć na mapę świata. (pochylają się nad mapą lub globusem)

Super Ster Nik A ta maleńka wysepka tam w rogu?

Mini Ster III Ależ, panie Super Ster Niku , skoro zaznaczono na mapie znaczy, że została już odkryta.

Mini Ster IV I być może zbudowano tam nawet centrum turystyczne.

Mini Ster II A poza tym, dzisiaj nikt już nie płynie okrętem w poszukiwaniu nowych kontynentów.

Mini Ster III Dziś zwiedz się galaktyki statkami kosmicznymi.

Super Ster Nik Wobec tego trzeba wysłać kosmicznego odkrywcę (Mini Stery wtrącają: „Trzeba wysłać, trzeba."), aby odkrył dla mnie chociaż jedną planetkę. (ponowne wtrącenie pozostałych: „Tak jest, niech odkryje!")

Wchodzi Odkrywca

Mini Stery Ooo! Jest odkrywca!!!

Odkrywca Witam państwa.

Mini Ster I Jest polecenie Super Ster Nika!

Mini Ster II Trzeba odkryć…

Mini Ster III Jakby to powiedzieć…

Mini Ster IV Trzeba odkryć…

Odkrywca Wiem, przecież jestem Odkrywcą! Żegnam państwa, przygotowuję się do odlotu.

Mini Stery wychodzą, odliczanie, błyski świateł-sugerujące start statku kosmicznego i lot. Zmiana scenografii na scenie. Planeta Gnomalia.

Scena II

(planeta Gnomalia)

Odkrywca Hej, hej! Jest tu kto? Halo, halo!

Wchodzą Gnomy

Gnomy My-wi-ta-my-wi-ta-my. Witamy! Witamy!

Odkrywca Dzień dobry.

Gnomy Jesteśmy gnomami, a nasza planeta nazywa się Gnomalia, a ty kim jesteś?

Odkrywca Gnom… alia? Jestem Kosmicznym Odkrywcą z planety Ziemia i przybyłem tu by was odkryć.

Król Gnomów A to dopiero zbieg okoliczności! Byliśmy przekonani, że właśnie odkryliśmy ciebie!

Odkrywca Ależ skąd, to ja was odkryłem. Na Ziemi nic o was nie wiedzą.

Gnomy My również nie wiedzieliśmy, że istniejecie.

Odkrywca W imię mojego Super Ster Nika, biorę tę planetę w posiadanie, by nieść wam cywilizację!

Król Gnomów Proszę nam wyjaśnić, co to jest… (trudno mu wymówić słowo) …cywilizacja, którą chcecie nam nieść i ile ona kosztuje?

Odkrywca Cywilizacja to wiele wspaniałych rzeczy, które wynaleźli mieszkańcy Ziemi, a mój Super Ster Nik gotowy jest dać wam to wszystko za darmo.

Gnomy Jeśli za darmo, weźmiemy natychmiast.

Gnom I Natychmiast weźmiemy!

Gnom II Weźmiemy… cywilizację! (ma trudności z wymową tego słowa)

Król Co prawda dwugłowemu smokowi nie zagląda się w gębę, ale chcemy mieć choćby ogólne pojęcie o tym, jaka jest ta wasza cywilizacja. Nie miej nam tego za złe.

Odkrywca Przekonajcie się na własne oczy. (wyjmuje projektor i pokazuje obrazy Ziemi)

Gnom I Jakie to wspaniale urządzenie!

Gnom II Co za technika!

Gnom III Ależ ja niczego nie widzę!

Gnom IV Tylko dym widać…

Odkrywca (dumnie) To miasto!

Gnom IV Takie szare, zadymione…

Odkrywca O, przepraszam. Czasami przy złej pogodzie wszystkie kominy fabryczne i spaliny samochodowe powodują zjawisko zwane smogiem.

Gnom I Rozumiem…

Gnom III u nas się zdarza, że w pochmurny dzień nie widać gór.

Gnom III Może u was jutro się wypogodzi.

Gnom IV I będzie można zobaczyć to, co nazywa się miastem.

Odkrywca Obawiam się, że nie… To znaczy, może… być może…

Król Jaka szkoda, taki smog… To przecież szok.

Odkrywca Zostawmy miasto. Popatrzcie na to…

Gnom I Ooo…

Gnom II Ach, jakie to piękne.

Gnom III Ale… ale co to za woda na środku, taka czarna…

Gnom IV A brunatna na brzegach?

Odkrywca To morze.

Gnom IV Takie?!

Odkrywca Niestety czasem tankowce rozbijają się i…

Gnomy I co? I co?!

Odkrywca … i cała ropa rozlewa się na powierzchni morza. A jeśli chodzi o te brunatne brzegi…

Gnom II To co?

Odkrywca …ludzie czasami nie kontrolują ścieków…

Gnom III I co? I co?

Odkrywca …i do morza płyną…

Gnom IV Co płynie?

Odkrywca Jakby to powiedzieć… wszystkie brzydkie rzeczy, których chcą się pozbyć.

Gnom I Czy mamy przez to rozumieć, że do morza płyną wasze… kupy?!

Gnomy (chichocząc) W morzu są kupy!

Król Gnomów Jaka szkoda! Ilu ludzi tyle kup i do morza wszystko chlup…

Gnom I A to co?

Odkrywca To nasz krajobraz wiejski.

Gnom I To pustkowie?

Gnom II Z tym jednym drzewkiem?

Gnom III I cała zasypana odpadami?

Odkrywca Muszę przyznać, że wycinamy zbyt wiele drzew…

Gnomy Ooo…

Odkrywca …a poza tym ludzie maja niedobry zwyczaj wyrzucania smieci

gdzie popadnie. Plastikowe torby…

Gnomy Eee…

Odkrywca Pudełka po ciasteczkach…

Gnomy Yyy…

Odkrywca …słoiki, butelki, puszki…

Gnomy Uuu…

Król Jaka szkoda, leżą śmieci… mogłyby posprzątać dzieci…

Odkrywca Uwaga, uwaga!

Gnom I A co to takiego, te wielkie pudła na drodze?

Odkrywca To są samochody! (z dumą) Jeden z naszych najdoskonalszych ziemskich wynalazków. Mogą jeździć bardzo szybko i przenosić ludzi z jednego miejsca na drugie w mgnieniu oka.

Gnom II To dlaczego teraz stoją w miejscu?

Odkrywca Ach, jest ich zbyt dużo więc na drogach często zdarzają się korki.

Gnom III A kto tam leży na poboczu?

Odkrywca Lepiej nie mówić…

Gnomy Powiedz! Powiedz!

Odkrywca Ktoś jechał zbyt szybko, niestety… zdarzają się wypadki.

Gnom III Teraz rozumiem. Te wasze pudełka, kiedy jest ich za dużo nie posuwana się do przodu…

Gnom IV A kiedy są w ruchu ulegają wypadkom.

Król Często?

Odkrywca Niestety często…

Król Szkoda, wielka szkoda… Przepraszam, panie Odkrywco. Myślę, że nie musimy już więcej oglądać. Niewątpliwie wasza cywilizacja posiada wiele interesujących cech, ale kiedy ja przeniesiesz tutaj…

Gnom I Zginą zielone łąki.

Gnom II Drzewa, rzeki…

Gnom III A my poczujemy się bardzo źle.

Król Czy nie mógłbyś… zrezygnować z odkrycia nas?

Odkrywca Ależ my mamy jeszcze całą masę pięknych rzeczy! Na przykład… ile macie szpitali? My mamy tysiące! Są wspaniałe!

Gnom I A po co są szpitale?

Odkrywca Wybaczcie, ale widać, że wciąż jesteście prymitywni. W szpitalach leczy się chorych.

Gnom II A dlaczego ludzie chorują?

Odkrywca Ciemnota! No, straszna ciemnota. Widzicie tego człowieka, tam? Palił za dużo papierosów więc przeprowadzamy cudowną operacje i dajemy mu nowe płuca żeby mógł oddychać. A ten drugi? Widzicie? Zażywał narkotyki i w szpitalu staramy się wyleczyć go z tego nałogu. A tamtemu założyliśmy gips, bo wpadł pod samochód. Innemu płuczemy żołądek bo zjadł niezdrowe jedzenie. Oto do czego służą szpitale! Czyż to nie wspaniałe?

Król To niezły pomysł, nie przeczę… Ale ponieważ nie palimy papierosów…

Gnom I … nie zażywamy narkotyków…

Gnom II …nie jeździmy samochodami…

Gnom III …jemy tylko zdrową żywność…

Gnom I …z własnych ogrodów i sadów…

Gnom III … raczej nie chorujemy…

Gnom IV … a jeśli tak się zdarzy, miły spacer wystarczy.

Król (po dłuższej pauzie) – Panie Odkrywco, wpadł mi do głowy świetny pomysł. Może to my wybierzemy się na Ziemię, żeby was odkryć?

Odkrywca I co wtedy?

Gnom I Wtedy posadzimy nowe drzewa…

Gnom II …i będziemy pielęgnować stare…

Gnom III …zaopiekujemy się łąkami i ogrodami…

Gnom IV …pozbieramy wam wszystkie te plastiki…

Gnom III …i puszki.

Gnom I Posprzątamy waszą Ziemie!

Król Zawieziemy wam naszą cywilizacje.

Gnomy Naszą cywilizację!

Odkrywca Jakże piękna byłaby znów nasza planeta. Dobrze więc, porozmawiam o tym z Super Ster Nikiem. Wracam.

Gnom II Poczekaj! Posłuchaj naszej piosenki…

Gnom IV …zanim wrócisz na Ziemię.

Gnomy śpiewają.

To my, to my
Male gnomy.
Na Gnomalii jest nasz dom.
U nas ptaki, kwiaty, drzewa,
Uśmiechnięte zawsze są.
U nas nie ma brudu, dymu.

U was szary smog jak smok.

U was leci dym z kominów.

U nas czysto cały rok.

Odliczanie. Start i lot statku kosmicznego. Odkrywca wraca na Ziemię.

Scena III

Sala posiedzeń. Odkrywca wrócił na Ziemię. Zdejmuje kask kosmiczny i staje przed Mini Sterami.

Odkrywca Wróciłem. Tam, gdzie byłem… na pięknej planecie Gnomalia zrozumiałem, że nasza cywilizacja, nasza Ziemia… to same anomalia! Gnomy chcą nam pomóc. Odkryć nas! Być może jeszcze nie jest za późno i uda się uratować naszą biedną Ziemię… Może stanie się kiedyś tak piękna jak ich Gnomalia.

Super Ster Nik Odkryć? Nas?! Gnomy chcą nas odkryć?!

Minister I Zanim pozwolimy któremukolwiek z tych gnomów przybyć na Ziemię, musimy się dobrze zastanowić!

Minister II Wylegitymować! Powinni mieć dowody tożsamości!

Minister III Paszporty, wizy i Zielone Karty!

Minister I Zalegalizować pobyt!

Minister IV Zapłacić podatek imigracyjny!

Minister II Ponadto potrzebne im będzie zaświadczenie o niekaralności…

Minister III …pozwolenie z Dyrekcji Lasów, z Kosmoportu…

Minister IV …zaświadczenie o szczepieniach ochronnych…

Minister I …zgoda z Biura Ochrony Super Prezydenta…

Minister II …i jeszcze zaświadczenie o odpowiednim światopoglądzie…

Minister III …rozliczenia podatkowe…

Odkrywca Dosyć! Szkoda, wielka szkoda. (dłuższa pauza) - A może my sami naprawimy to, co przez lata psuliśmy?

finał

Wszyscy śpiewają finałową piosenkę. W trakcie wchodzą też Gnomy i dołączają do śpiewających.

Jaka przyszłość Ziemię czeka?

Jaki będzie świat?

Kiedy brudna woda w rzekach,

Więdnie szybko kwiat.

Usychają chore drzewa

I nie śpiewa ptak.
Jak to będzie z Ziemią, jak?

Refr. Posprzątajmy świat.
Zróbmy nowy ład.
Niechaj będzie czysta woda,
Bujna zieleń drzew,
Ptaków miły śpiew.
Szkoda naszej Ziemi, szkoda…

Wysypiska i śmietniska
Niechaj znikną już.
Bo naszemu sercu bliska
Woń kwitnących róż.
Więc na przekór tej głupocie
Posprzątamy świat.
Choć niewiele mamy lat!
Refr. Posprzątajmy świat…

KONIEC

BIBLIOGRAFIA:

Andrzej Hausbrandt „Podnieść kurtynę" Warszawa 1989 r. (Państwowe Wydawnictwo „Iskry")

„Teatr Lalek" kwartalnik nr 33/1965 i nr 4/2014 Łódź (Polski Ośrodek Lalkarski POLUNIMA)

„Biuletyn Informacji Kulturalnej" nr 1–2/2014 Toruń (Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury)

Umberto Eco „Gnomy z planety Gnomalia" w przekładzie Marii Pietrzyckiej-Giorgetty Wrocław 1994 r. (Wydawnictwo Dolnośląskie) w adaptacji A.Słocińskiego i T.Lassoty pt. „Odkrycie planety Gnomalia" z tekstami piosenek Jacka Beszczyńskiego Toruń 2008 r. (WOAK)

SPIS ILUSTRACJI:

1–21 i str. 35, materiały własne, Stefan Gełdon
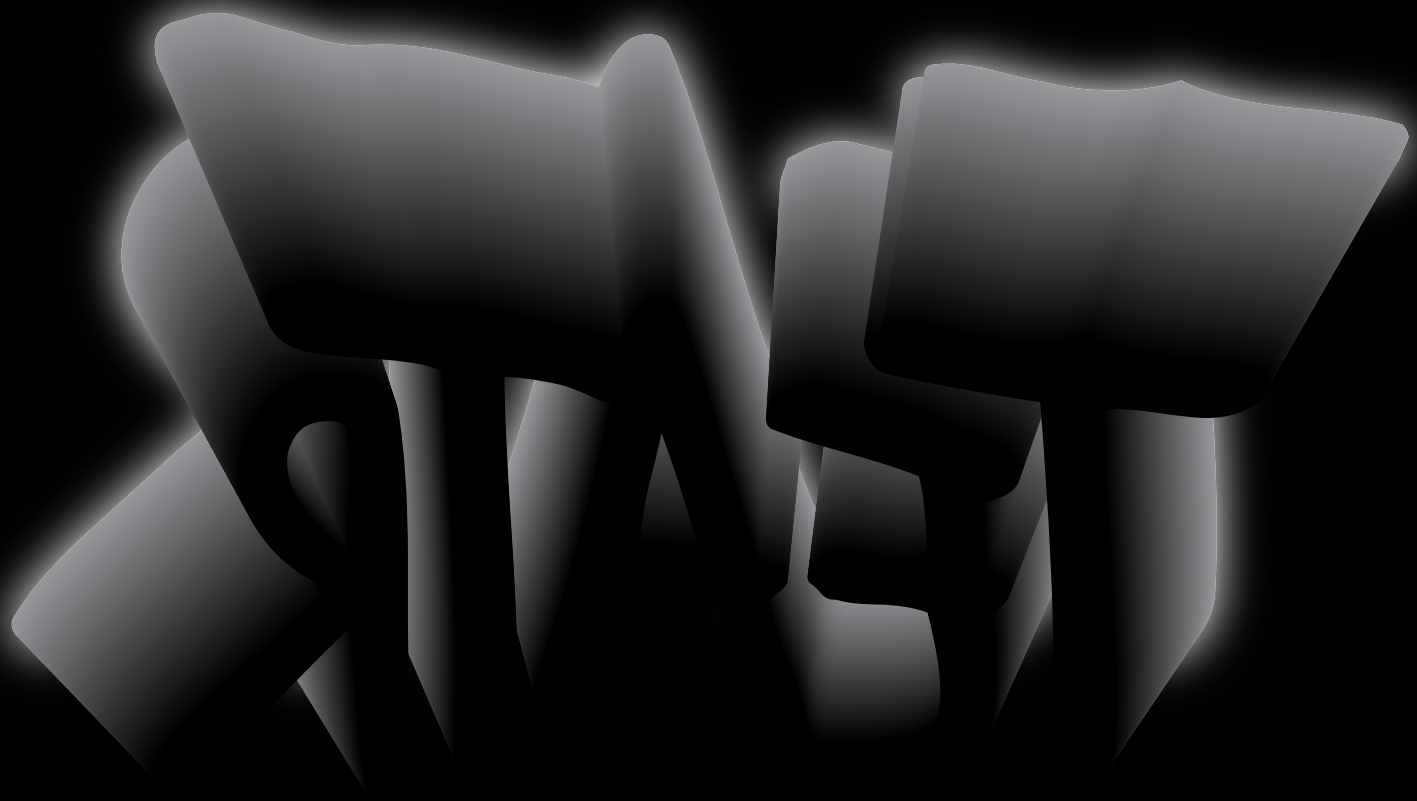
Ogólnopolskie Spotkania Lalkarzy w Puławach:
http://www.wok.lublin.pl/index.php?item=ogolnopolskie-pulawskie-spotkania-lalkarzy